

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
8 sierpnia 2025
nr 62 (LXXX)
cena: 22 Kč



WIADOMOŚCI
**NIE ZAPARLI SIĘ SWOJEJ
NARODOWOŚCI**
STR. 2-3



GOROLSKI ŚWIĘTO
**O POECIE, KTÓRY
PISAŁ JAK NIKT INNY**
STR. 4



ZBLIŻENIA
**TARGI CUDÓW
U ŚW. DOMINIKA**
STR. 7



3 mln koron od państwa polskiego

WYDARZENIE: Będą tornistry dla pierwszoklasistów i wyprawki dla przedszkolaków, dofinansowanie do Zielonej Szkoły nad Bałtykiem, szkoleń logopedycznych dla nauczycieli oraz wsparcie dla bibliotek szkolnych. Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Warszawie opublikował wyniki konkursu pn. Edukacja polonijna – wsparcie nauczania języka polskiego w lokalnych systemach oświaty. Łącznie chodzi o sumę przekraczającą 0,5 mln zł, czyli ponad 3 mln koron.

Beata Schönwald

Projekty wspierające polskie szkolnictwo na Zaolziu zostały złożone do Instytutu za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego. W przypadku Bonu Kolbego dla pierwszaków i przedszkolaków na Zaolziu to właśnie fundacja dokona zakupu kompleksowych wyprawek szkolnych dla uczniów klas 1. oraz zestawów materiałów plastycznych dla dzieci rozpoczynających edukację przedszkolną.

– Pierwszoklasiści otrzymają tornistry wyposażone we wszystkie potrzebne przybory szkolne, jak piórniki, kredki, flamastry, ołówki, gumy i zeszyty. Zamówiliśmy 121 tornistrów dla chłopców i 114 dla dziewczynek oraz 224 zestawy materiałów plastycznych dla przedszkolaków. Ponieważ zamówienie złożyliśmy od razu, jest duża szansa, że otrzymamy tornistry z motywami aktualnych filmów animowanych, które cieszą się obecnie wśród dzieci największą popularnością – podkreślił prezes Macierzy Szkolnej w RC Marek Bystron.

We wtorek informacja o bonie dla pierwszaków i przedszkolaków została rozesłana do dyrektorów szkół, którzy będą informowali o tym fakcie rodziców. – W tym roku sytuacja jest o wiele bardziej komfortowa niż w zeszłym, kiedy jeszcze w ostatnim tygodniu wakacji nie było wiadomo, na jaki rodzaj wsparcia rodzice mogą liczyć, a tornistry dla pierwszoklasistów dotarły na Zaolzie dwa dni po rozpoczęciu roku szkolnego – przypomniał prezes Macierzy. Jak wynika z tabeli projektów opublikowanej na stronie internetowej Instytutu Rozwoju Języka Polskiego, państwo polskie przekaże na ten cel 190 tys. zł.



• W zeszłym roku wyprawki szkolne dotarły na Zaolzie w pierwszym tygodniu września. W tym roku będą na czas. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Jeszcze większa suma (269 tys. zł.) została przeznaczona na dofinansowanie Zielonej Szkoły nad Bałtykiem, sztandarowego projektu Kongresu Polaków w RC, dzięki któremu co roku wszyscy uczniowie klas 8. wyjeżdżają nad polskie morze.

– Środki, które zostały nam przyznane, odpowiadają zapotrzebowa-

niu, które zgłosiliśmy w Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – potwierdził szef Kancelarii Kongresu Polaków Piotr Polok. Kongresowi zależało bowiem na tym, żeby otrzymać dofinansowanie w wys. 1000 zł na ucznia.

Wiadomo już też, jak będzie wyglądać realizacja projektu pn. Szkolenie

logopedyczne dla nauczycieli z Czech. – Pierwotnie naszym celem było wprowadzenie do szkół i przedszkoli na Zaolziu logopedów z Polski. Jednak pojawiły się kwestie, których nie byliśmy w stanie rozwiązać w tak krótkim czasie, jaki nam na to pozostał.

Ciąg dalszy na str. 3

REKLAMA



Oferta również
w weekendy!

**kosmetyka
pedicure
manicure**

sport vitality

+420 736 626 848
www.sportvitality.cz

GL-609

Znajdź nas
na **Facebooku**



Znajdź nas
na **X-ie**



Karol Nawrocki prezydentem

Karol Nawrocki, który w środę objął urząd Prezydenta RP i zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi RP, zapowiedział powrót do praworządności i prace nad nową konstytucją. Choć jego słowa uznano za zapowiedź sporu z rządem, premier Donald Tusk podkreślił, że „prezydent reprezentuje, a rząd rządzi”.

W środę po godz. 10.00 Nawrocki złożył przed Zgromadzeniem Narodowym przysięgę i formalnie objął urząd Prezydenta RP. Wygłosił też swoje pierwsze orędzie. W południe odbyła się msza w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w intencji ojczyzny i prezydenta. Podczas późniejszej uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie Karol Nawrocki objął symboliczne zwierzchnictwo nad Orderem Orła Białego i Orderem Odrodzenia Polski.

Po południu, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, Nawrocki objął zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi RP. Zapowiedział, że dołoży wszelkich starań, aby w najbliższych latach zbudować co najmniej 300-tysięczną armię. Podkreślił, że jego celem jest uczynienie z polskich sił zbrojnych najsilniejszej armii NATO w Europie.

W orędziu wygłoszonym przed Zgromadzeniem Narodowym nowy prezydent akcentował wiele punktów swojego programu, które wybrzmiewały już wcześniej: sprzeciw wobec nielegalnej migracji, a także wprowadzenia w Polsce waluty euro czy podniesienia wieku emerytalnego. Jak mówił, nigdy nie zgodzi się, aby UE zabierała Polsce kompetencje szczególnie w sprawach, które nie zostały zapisane w traktatach europejskich. Przekonywał również, że Polska powinna być liderem budowania siły i wschodniej flanki NATO.

Oceniał, że konieczne jest podjęcie prac nad zmianą konstytucji. – Przez te blisko 30 lat wydarzyło się tak wiele sporów kompetencyjnych. W ostatnim czasie tak regularnie łamano polską konstytucję, że my jako klasa polityczna musimy zacząć działać nad rozwiązaniami nowej ustawy zasadniczej, która będzie gotowa – mam nadzieję i wierzę w to – w roku 2030 – zapowiedział prezydent.

Nawrocki zapowiedział też powołanie rady ds. naprawy ustroju z udziałem wszystkich sił politycznych, a w sierpniu zwołanie Rady Gabinetowej, by omówić inwestycje i finanse publiczne. Oceniał, że kluczowe projekty inwestycyjne są zablokowane, okrojone lub opóźnione – stąd też decyza, by w czwartek złożyć projekt o powrocie do „tradycyjnego kształtu Centralnego Portu Komunikacyjnego”. (PAP)

CYTAT NA DZIŚ



Marta Cienkowska,

ministra kultury i dziedzictwa narodowego RP, podczas składania kwiatów pod pomnikiem Kobietom Powstania Warszawskiego autorstwa Moniki Osieckiej

●●●

Kobiety też były uczestniczkami powstania warszawskiego. Zawsze warto to powtarzać i przywoływać ich historie. To właśnie kobiety – żołnierki, sanitariuszki, łączniczki, opiekunki, warszawianki – dźwigały na swoich barkach nie tylko ciężar walki, ale także troski o życie innych

W OBIEKTYWIE...



● W najbliższy poniedziałek (11 sierpnia) w Orłowej-Lutyni przy ulicy Do Źródłka (ul. Ke Studánce) zostanie oficjalnie otwarty nowy skatepark. Budowa tego miejsca, które liczy 1,2 ha powierzchni trwała od listopada ubiegłego roku. Nowy skatepark został ogrodzony i wyposażony w sztuczne oświetlenie. Jak podkreślają urzędnicy z Orłowej, obiekt oferuje odpowiednie warunki zarówno rekreacyjnej jazdy, jak i wyczynowej. Prace pochłonięły 13 mln koron. (klm) Fot. ARC

DZIŚ...

8

sierpnia 2025

Imieniny obchodzą:

Emilian, Miron
Wschód słońca: 5.07
Zachód słońca: 20.16
Do końca roku: 145 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień Kota

Przysłowie:

„Gdy z początku sierpień częste grzmoty miewa, tedy też do końca takąż nutkę śpiewa”

JUTRO...

9

sierpnia 2025

Imieniny obchodzą:

Irena, Roman
Wschód słońca: 5.08
Zachód słońca: 20.14
Do końca roku: 144 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Miłośników Książek

Przysłowie:

„Gdy sierpień w upały zbывa, lato długie zwykłe bywa”

POJUTRZE...

10

sierpnia 2025

Imieniny obchodzą:

Borys, Wawrzyniec
Wschód słońca: 5.10
Zachód słońca: 20.12
Do końca roku: 143 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Przewodników i Ratowników Górskich

Przysłowie:

„Gdy na Wawrzyńca orzechy obrodzą, to w zimie mrozy dogodzą”

POGODA

piątek



dzień: 25 do 27°C
noc: 15 do 14°C
wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 26 do 28°C
noc: 15 do 14°C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 27 do 29°C
noc: 17 do 16°C
wiatr: 2-5 m/s

Nie zaparli się swojej narodowości

81. rocznicę zbrodni hitlerowskiej na ludności cywilnej przypomnieli sobie w sobotę przy pomniku i muzeum w Żywocicach uczestnicy dorocznej uroczystości wspomnieniowej. 6 sierpnia 1944 roku z rąk niemieckich oprawców straciło życie 36 mężczyzn. Najmłodszy miał 16 lat, najstarszy skończył 60.

Beata Schönwald



Ponieważ atak okupanta był wycelowany w ludność cywilną Żywocic, większość ofiar pochodziła z tej miejscowości. Rozstrzelanych zostało jednak również kilku mieszkańców Błędowic, Cierlicka Dolnego, Suchej Górnej i Dolnej.

Henryk Bujok był jednym z nich. W sobotę przyszedł uczcić jego pamięć i pamięć pozostałych ofiar jego syn Bronisław. W tragiczną niedzielę miał 5 lat. – Mieszkaliśmy na granicy Błędowic i Żywocic. Kiedy Niemcy wtargnęli do naszego domu o godz. 5.00 i wszystko zaczęli przewracać, ja spałem w najlepsze. Kiedy wstałem,

zastałem matkę płaczącą w kuchni nad wysypaną zawartością wszystkich szuflad. Powiedziała mi, że ojca zabrali tylko na przesłuchanie, że podobno są tu gdzieś partyzanci.

Po godz. 6.00 przyszła córka sąsiada i pytała, gdzie mamy tatę, po czym zaczęła wymieniać nazwiska mężczyzn, których ciała leżały nieopo-

● **Chargé d'affaires Ambasady RP w Pradze Barbara Tuge-Ereńska wygłosiła przemówienie.**

Fot. BEATA SCHÖNWALD

dal. Mama się przeraziła. To było straszne. Ojca zastrzelono jakieś 150 metrów od domu – opowiedział „Głosowi” Bronisław Bujok. Miał jeszcze starszego brata. Uratowało go to, że dopiero w październiku miał skończyć 15 lat.

Bronisław Bujok uczestniczy co roku w uroczystości organizowanej przy żywocickim pomniku przez Miasto Hawierzów. Uważa, że pamięć o tej strasznej zbrodni powinna być przekazywana następnym pokoleniom. Ta myśl przewijała się również przez wszystkie wygłoszone w sobotę uroczyste mowy. Głos zabrali prezydent miasta Ondřej Baránek, hetman województwa morawsko-śląskiego Josef Bělca oraz chargé d'affaires Ambasady RP w Pradze Barbara Tuge-Ereńska.

– Wczoraj w Warszawie rozpoczęliśmy uroczystości upamiętniające powstanie warszawskie. Padły wówczas słowa m.in., że bohaterowie nigdy nie giną na darmo. Jestem przekonana, że to samo można powiedzieć o tych bohaterach i o tym

3 mln koron od państwa polskiego

Dokończenie ze str 1

Dlatego napisaliśmy projekt, który jest ukierunkowany na podnoszenie kompetencji logopedycznych nauczycieli naszych szkół i przedszkoli – wyjaśniła dyrektorka Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie Marta Kmeř, dodając, że nauczyciel nie może co prawda prowadzić terapii logopedycznej, może natomiast wspierać rozwój mowy swoich podopiecznych poprzez odpowiednie ćwiczenia.

Już we wrześniu zostaną zorganizowane pierwsze warsztaty dla 32 nauczycieli, które poprowadzą logopedzi z Polski. Odbędą się również lekcje otwarte w trzech szkołach i przedszkolach na Zaolziu z udziałem 48 pedagogów okolicznych placówek oraz warsztaty końcowe. Zostaną zakupione również pomoce do rozwoju mowy o wartości 1000 zł dla każdej ze zgłoszonych 16 szkół. Łącznie projekt opiewa na 32 tys. zł.

Państwo polskie wesprze również za pośrednictwem Instytutu Rozwoju Języka Polskiego biblioteki szkolne czterech zaolziańskich placówek. – W ramach tego projektu zostanie dofinansowane zaopatrzenie bibliotek szkolnych Polskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej w Wędrzynie, Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Gustawa Przeczka w Trzynie, Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Orłowej i Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania i Przedszkola w Milikowie. Zgodnie z zapotrzebowaniem na lektury szkolne, które placówki te nam zgłosiły, dokonają ich zakupu z otrzymanych środków – powiedziała „Głosowi” Anna Plichta, koordynator projektów w Fundacji Lasy i Zieleni Miasta Ostrawa. Kosztowała 2,2 mln koron. (klm)



BOGUMIN

Miasto zainwestuje w tym roku blisko 50 mln koron w termomodernizację ośmiu budynków mieszkalnych. Inwestycją zostaną objęte obiekty przy ulicach Pałacckiego, Dworcowej oraz Vrchlickiego. W niektórych miejscach prace rozpoczę się już w kwietniu, kolejne ruszyły w maju i czerwcu. Prócz termomodernizacji remontowane są dachy i wymieniane drzwi wejściowe. Prowadzone są też drobne prace naprawcze, jak montaż instalacji odgromowych czy skrynek pocztowych. (klm)

gimnastyczne. Są też elementy małej architektury, jak ławki, kosze na śmieci i drewniany stół z zadaszeniem. Zmodernizowane zostało także wejście na teren boiska – pojawiła się nowa furtka, a przyległy teren uporządkowany.

KARWINA

Andrzej Bizioń, zastępca prezydenta miasta, odebrał od Koła Górników w Strojach Galowych Gabriela pamiątkową wstęgę z 29. zjazdu miast i gmin górniczych, który w tym roku odbył się w miejscowości Bilina w północnych Czechach. Wstęgę dla miasta za pośrednictwem koła przekazała burmistrz Biliny. (klm)

OSTRAWA

Niecodzienny plac zabaw został zamontowany w ostrawskiej dzielnicy

Hoszczalkowice w zielonej enklawie Vedranec na skraju bobrownickiego lasu. Został tak zaprojektowany, że wykorzystuje naturalne elementy, a jednocześnie pielęgnuje dotychczas niewykorzystany fragment lasu miejskiego. Nie zabrakło leśnej ścieżki edukacyjnej, miejsca odpoczynku i przestrzeni do spędzania wolnego czasu. Plac zabaw został zaprojektowany przez spółkę Lasy i Zieleni Miasta Ostrawa. Kosztowała 2,2 mln koron. (sch)

Szlifowali formę

Odnoszący kolejne sukcesy Zespół Taneczny „Oldrzychowice”, zdobywca Srebrnego Żywieckiego Serca na Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, nie musi się martwić o narybek. Przyszli tancerze i śpiewacy także pracują w pocie czoła.

Od 29 lipca do 1 sierpnia „Małe Oldrzychowice” szlifowały formę na obozie tanecznym. Lepszego miejsca do takich zajęć nie można sobie chyba wymarzyć, bo były prowadzone na Kozubowej.

– Dzieci nie tylko świetnie się bawiły, ale też solidnie pracowały – trenowały nowe układy i powtarzały dobrze już znane choreografie. Było tańca co niemiara, śmiechu jeszcze więcej, a energii – jak zawsze – nieskończone pokłady – czytamy na oficjalnym fanpage’u „Oldrzychowic” na Facebooku.

We wpisie znalazły się także podziękowania skierowane do kierowniczek czterodniowego obozu – Agi i Lucki oraz opiekunów.

(wot)



● „Młode Oldrzychowice” pozdrawiają z Kozubowej. Fot. Facebook/Zespół Taneczny „Oldrzychowice”

Zielona infrastruktura



● Po przebudowie ulica zmieni się nie do poznania. Fot. ARC

Dobiega końca przebudowa ulicy Prémyslovců w ostrawskiej dzielnicy Mariańskie Góry. To największy dotychczas projekt tzw. niebiesko-zielonej infrastruktury. Inwestycja obejmuje modernizację kanalizacji i sieci wodociągowej, nową organizację ruchu drogowego (ograniczenie prędkości do 30 km/h na odcinku od urzędu dzielnicy po rynek Mariański), poprawę warunków dla pieszych i rowerzystów, a także budowę przystanków autobusowych pozbawionych barier architektonicznych. Jednym z jej kluczowych elementów są jednak nasadzenia tego roku. Koszty przebudowy to blisko 49 mln koron. (klm)

oraz rabaty, które będą podlewane wodą deszczową odprowadzaną z sąsiednich nawierzchni, co zmniejszy ilość wody trafiającej do kanalizacji. Rośliny dobrano z myślą o ich odporności na warunki miejskie oraz całoroczne walory estetyczne. Nowa zieleń przyczyni się latem do obniżenia temperatur oraz zwiększenia wilgotności.

Do tej pory zostały ukończone dwa etapy projektu – od ulicy 28 Października do ulicy Hudební. Trzeci jest właśnie realizowany na odcinku od ulicy Hudební do skrzyżowania ulicy Václavskiej i U Dvora. Prace mają zakończyć się w grudniu tego roku. Koszty przebudowy to blisko 49 mln koron. (klm)

0,5

mln pasażerów przewiozą w ciągu następnego roku polskie koleje – powiedział w czwartek premier Donald Tusk. Podkreślił, że dzięki nowemu tunelowi kolejowemu Męcina – Mordarka, podróż pociągiem z Nowego Sącza do Krakowa skróci się o ok. półtorej godziny.

Sześć polskich rządów wraz z ministrem infrastruktury Dariuszem Klimczakiem odwiedzili w czwartek miejscowość Męcina, gdzie trwa budowa największego tunelu kolejowego w Polsce; ma wynieść on 3,8 kilometra. – To jest wielkie przedsięwzięcie, ludzie, którzy na co dzień żyją tutaj, wiedzą, jaka to jest udręka dostać się np. do Krakowa. My w tej chwili realizujemy projekt, dzięki któremu podróż kolejowa z Nowego Sącza do Krakowa będzie trwała godzinę, a nie tak jak dzisiaj 2 godziny 20 minut w najlepszym przypadku – podkreślił premier Tusk. (PAP)

O poecie, który pisał jak nikt inny

Janowi Pyszcze z Potoków została poświęcona tegoroczna Kawiarenka pod Pegazem. Impreza ta od lat towarzyszy „Gorolskiemu Świętu” i cieszy się niesłabnącą popularnością. Miejscem spotkań jest Dom PZKO w Jabłonkowie, a ich organizatorem i gospodarzem Stanisław Gawlik.

Beata Schönwald

Jan Pyszek, poeta, nauczyciel matematyki i fizyki, a także społecznik, animator kultury zaangażowany w śpiew chóralny i reżyserowanie przedstawień teatralnych oraz działacz PZKO-wski urodził się przed 100 laty w Nawsiu. Jego sylwetkę, szczególnie zaś jego twórczość oraz występujące w niej symbole przedstawił prof. Daniel Kadłubiec. Wiersze – a zaabstrahowałam ich sporo – czytał aktor Karol Suszka.

Zanim wykładowca przeszedł do sedna swojej refleksji o Pyszcze, zwrócił uwagę na jedną z charakterystycznych cech Śląska Cieszyńskiego, tzw. zaradliwość pisarską. Sprawiała ona, że od XVIII wieku chłopcy pisali tu swoje wiersze, a nieco później je również publikowali. Do tych protoplastów należał m.in. ojciec Jana Pyski, którego wiersz zabrzmiał w to piątkowe popołudnie jako pierwszy.

Potem była już mowa tylko o bohaterze tegorocznej Kawiarenki – Znałem go bardzo dobrze. Był tym typem nauczyciela, który należy dziś do przeszłości. On nie liczył czasu spędzonego w szkole, a jego twórczość wyrastała z potrzeby bycia w społeczności i dania jej czegoś, czego przedtem nie miała – zaznaczył profesor, dodając, że tak jak pisał Jan Pyszek z Potoków, nie pisał nikt przed nim ani po nim.

– Jego wiersze nie miały charakteru narracyjnego. On rzucał słowami. Odbiorca musi być zatem na tyle obeznany z jego twórczością lub uwrażliwiony na asocjacje słowne, żeby te siatki słów połączyć w sensowne związki. Zrozumienie intencji autora wymaga dość wielkiego wysiłku intelektualnego i interpretacyjnego. Myślę, że tym sposobem pisania tekstów poetyckich był jedynym i niepowtarzalnym na ziemi cieszyńskiej. Byli co prawda Przeczek czy Sikora, oni jednak do niedookreślenia słów nie posunęli tak daleko – przekonywał Kadłubiec. O tyle trudniejsze zadanie miał Karol Suszka, który recytując te utwory, musiał wydobyć z nich ukryte treści i emocje.

W kolejnych swoich rozważaniach o twórczości Jana Pyski prof. Daniel Kadłubiec skupił się na występujących w niej symbolach. Jednym z tych najbardziej wyrażonych jest dom rodzinny będący centrum osobistego wszechświata, a także jego modelem. Swoją wymowę w jego wierszach mają też otaczające go drzewa z zapuszczonymi głęboko w ziemi korzeniami symbolizującymi siłę wynikającą z trwałości oraz praca jako forma modlitwy, ale też wyznacznik jego godności ludzkiej, zasad moralnych i pobożności.

Wykładowca wspominał również o ziemi jako fundamencie egzystencjalnej ciągłości i siły twórczej oraz dwóch rodzajach czasu – wiecznym i ziemskim wyznaczającym początek i koniec życia ludz-

kiego. – Jan Pyszek zastanawiał się nad zmiennością i stałością czasu oraz nad tym, jak zapewnić trwałość w tej zmienności. Doszedł do słusznego wniosku, że sposobem na przezwyciężenie zmienności są pamięć i tradycja – stwierdził profesor.

Swoją refleksję nt. symboli w poezji pochodzącego z Potoków autora zakończył przywołaniem występujących w niej trzech ważnych motywów – języka jako rzeczy świętej z racji tego, że Bóg objawił się w słowie, gór w sensie drogi na szczyt wymagającej przezwyciężenia własnego lenistwa i ośpieszności, będących zatem problemem woli człowieka i jego charakteru, oraz kamieni jako gwaranta trwałości.

W Kawiarence pod Pegazem wzięły udział córki zmarłego w 2008 roku poety Miriam i Sławomira z rodzinami. Do Jabłonkowa przyjechały z Krakowa i Brna. – Warto było być dzisiaj tutaj. Jesteśmy wdzięczne, że pan Stanisław zorganizował to spotkanie i że tyle ludzi jeszcze o nim pamięta – powiedziała „Głosowi” Miriam Pyszek.

Wieczór z poezją ich ojca uświetniła śpiewem występująca nie po raz pierwszy na tej imprezie Beata Kantor.

● Daniel Kadłubiec opowiadał o twórczości poety i nauczyciela Jana Pyski z Potoków.

Fot. BEATA SCHÖNWALD



Wszyscy razem niezależnie od wieku i pogody

Taka frekwencja nikomu z organizatorów się nie śniła. W sobotnim Rajdzie o Kyrpcie Macieja wzięło udział 349 turystów, co jest dotychczasowym rekordem. Dla porównania, w tych najbardziej uczęszczanych edycjach było ich ponad 200. Rok temu na starcie pojawiło się mniej niż sto osób. Na mecie zabrakło dyplomów.

Zdaniem Haliny Twardzik, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”, który organizuje rajd jako imprezę towarzyszącą „Gorolskiemu Świętu”, swoje zrobiła z pewnością pogoda – ciepła i przyjemna. – Myślę, że jubileuszowa oferta, m.in. z darmowym autobusem dla uczestników oraz to, że imprezę tę rozreklamowaliśmy m.in. w mediach społecznościowych przyciągnęło tak wielu rajdowców. Mamy tutaj bardzo dużo rodzin z dziećmi, z czego się niezmierznie cieszymy – podkreśliła.

Nie więc dziwnego, że do najbardziej uczęszczanych tras tegorocznego rajdu należała trasa obrazkowa dla dzieci prowadząca z Piosiecznej przez Baginieć do Łasku Miejskiego w Jabłonkowie, gdzie znajdowała się meta wszystkich siedmiu pieszych tras i jednej rowerowej. Wzięło w niej udział ponad 80 osób. Podobnym powodzeniem cieszyła

Rekordowa liczba uczestników jubileuszowej edycji Rajdu o Kyrpcie Macieja spowodowała, że organizatorom zabrakło... dyplomów. Dla tego przedstawiciele „BŚ” zwracają się do osób, które ich nie dostały o kontakt. Każdy uczestnik rajdu taką pamiątkę dostanie. Wystarczy wysłać e-maila na adres: krpc.macieja@seznam.cz.

się jedyna „stara” w tej edycji trasa, z Mostów k. Jabłonkowa przez Boconowice.

Aneta Kopec z roczną córeczką Indi McKay i mężem przyjechała na rajd z Nowej Zelandii. – Wybraliśmy trasę dla dzieci. Pochodzę z Wędryni i zawsze uczestniczyliśmy w „Gorolu”. Stwierdziłam, że fajnie byłoby pokazać młodej nasze tradycje – przyznała w rozmowie z „Głosem”.

Nowe w tym roku, liczące blisko 15 kilometrów trasy z Kubalonki oraz z Istebnej przez Kiczory, Gróniczek, Baginieć i Piosieczną wybrały Marta Fierla i Danuś Stańkowi z Karwiny. Ta pierwsza jest stałą bywalczynią rajdów organizowanych przez „Beskid Śląski”, ta druga uczestniczyła w nim pierwszy raz.

Jestem tu z siostrą i kuzynką. Siostra znalazła informację o tym wydarzeniu w internecie, kuzynka z kolei zauważyła plakat w Bystrzy-



● Na mecie rajdu panował w sobotę niebywały ruch. Fot. BEATA SCHÖNWALD

cy. Uznaaliśmy, że skoro z Karwiny jedzie autobus, to nie ma się nad czym zastanawiać – zdradziła pani Danka.

Rajd o Kyrpcie Macieja odbywa się regularnie od 1995 roku. W tym roku miał swoją jubileuszową 30. edycję. – Trasy się zmieniały, ale jego duch pozostał ten sam. Wędrujemy wszyscy razem niezależnie od wieku i pogody, od kilku lat również z udziałem osób z niepełnospraw-

nościami – zaznaczył Marek Rusz podczas uroczystego zakończenia tej turystycznej imprezy. Miało ono miejsce na scenie Łasku Miejskiego w Jabłonkowie na kwadrans przed rozpoczęciem oficjalnego programu 78. „Gorolskiego Święta”.

Z tego miejsca ogłoszono też zwycięzców konkursów towarzyszących rajdowi oraz losowaną. Prawdziwe skórzane kypce wręczono najmłodszej i najbardziej zasłużonej uczest-

niczce – Lenie Murawskiej i Anieli Macurze. Zwycięzcą kwizu został Tomasz Onderek, zaś najstarszą fotografkę z rajdu przysłała na konkurs Wanda Wigłasz. Oboje otrzymali skarpetki ze specjalnej edycji wydanej z okazji „Gorolskiego Święta”.

Rajd zakończono wspólnie odpiewaniem pieśni „Szumi jawor”, którą zaintonowała wiceprezes ds. turystyki Wanda Farnik. (sch)

»Gorolski Święto« Magiczny powrót do przeszłości

Nie mam pojęcia, czy Polacy mieszkający na Zaolziu dumni są ze swojego „Gorolskiego Święta”, ale z całą pewnością dumni być powinni. Dla osoby, która – jak niżej podpisany – Tydzień Kultury Beskidzkiej obserwuje od wielu lat i zna tę imprezę od podszewki, trzydniowe święto w Jabłonkowie jest wzorcowym przykładem dbałości o tradycję, ale też znakomicie wpisuje się w nowoczesne trendy organizacji imprez.

Mariusz Hujdus*

Zazwyczaj większość czasu Tygodnia Kultury Beskidzkiej spędzałem w Żywcu, przyglądając się z najbliższej odległości trudowi organizacyjnemu, jaki wkładany jest w to, by publiczność otrzymała piękny obrazek – wspaniałe występy, kolorowe stroje, żywiołowy taniec, szacunek do tradycji i zwyczajów. To co dzieje się na scenie to jedno, a wielomiesięczny trud przygotowań, o którym wiedzą praktycznie tylko organizatorzy tego typu wydarzeń, to drugie. Pomimo wielu starań, i tak nie zawsze wszystko się udaje.

●●●

W Jabłonkowie można od razu wy czuć odmiennosc. Tu jakby czas zatrzymał się w miejscu! I... to jest najwspanialsze. Kiedy przyjeżdża się do tej urokliwej miejscowości, do Łasku Miejskiego i widzi się ten piękny drewniany amfiteatr, choć formalnie nie jest to amfiteatr, tylko zadaszona drewniana scena, która z pewnością stoi tam od kilkudziesięciu lat; kiedy widzi się te drewniane ławki rozłożone w parku, to z sentymentem wraca się do dzieciństwa. Tak wyglądał Tygodnie Kultury Beskidzkiej, które pamiętam ze swej najstarszej pamięci, czyli sprzed ponad 40 lat, kiedy jeszcze wydarzenia Tygodnia Kultury Beskidzkiej odbywały się w żywieckim parku. I też rozkładano tam drewniane ławki. Samo miejsce przyciąga klimatem. Nie przeraża mnie, i myślę, że wielu innych opłaty za wejście, które ze wszystkich ośmiu scen (pięciu głównych i trzech towarzyszących) Tygodnia Kultury Beskidzkiej osta-

ły się tylko w Jabłonkowie. Kiedy bowiem pisarz chce mi wręczyć za darmo swoją książkę prawie zawsze (nie pamiętam czy kiedykolwiek zrobiłem inaczej, ale na wszelki wypadek wolę się ubezpieczyć, by żaden z autorów nie zarzucił mi, że kłamie) sprawdzam, ile kosztuje dane wydawnictwo na tylnej stronie, i wyciągam z portfela tę albo trochę wyższą kwotę. Uważam bowiem, że autorowi za jego pracę należy się wynagrodzenie. Co innego, gdy na organizację wydarzenia składamy się wszyscy, jako podatnicy, co innego kiedy całością organizacji zajmują się fundacje lub organizacje, w tym przypadku Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, a precyzując jego Miejskowe Koło w Jabłonkowie. Płacąc za wejście mam poczucie, że choć w minimalnym stopniu wspieram Polaków w Czechach, bo to krzewienie polskości to nie jest tylko „Gorolskie Święto”, to jest codzienność. A „Gorolskie Święto” to przecież prekursor naszego Tygodnia Kultury Beskidzkiej. To Polacy na Zaolziu jako pierwsi zaczęli krzyczeć góralszczyznę, mieć szacunek dla góralskiej tradycji, śpiewów, muzyki, tańców.

●●●

W tym roku w Jabłonkowie pojawiłem się dwa razy. Po raz pierwszy w piątek. Wszystko dopiero nabierało rozpędu. Już grała muzyka, już kręcili się ludzie i kręciła się karuzela bardzo rozsądnie ulokowana poza głównym obiektem, ale przynocześnie w takiej bliskości, która pozwalała najmłodszym cieszyć się z atrakcji, jakie funduje lunapark. A w środku wejście w ten cudowny dawny świat. Świat, gdzie prócz drewnianej sceny i ławek, są też budki (również drewniane) kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z różnych miejscowości, któ-



● „Gorolskie Święto” to uśmiechnięci ludzie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

rych mieszkając niespełna godzinę drogi stąd nie znalazłem i z prawdziwą radością poznawałem. Wraz z rodziną byłem również w niedzielę. To co szczególnie cieszyło to fakt, że mimo paskudnej pogody, mimo ulewnego deszczu nie brakowało chętnych do oglądania występów i odwiedzania stoisk handlowych. Świetne jest to, że organizatorzy wiedzą, że warło zainteresować uczestników nie tylko samym folklorem, ale przynocześnie w takiej bliskości, która pozwalała najmłodszym cieszyć się z atrakcji, jakie funduje lunapark. A w środku wejście w ten cudowny dawny świat. Świat, gdzie prócz drewnianej sceny i ławek, są też budki (również drewniane) kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z różnych miejscowości, któ-

●●●

A z czym kojarzy mi się Jabłonków i „Gorolskie Święto”? Oczywiście z niepowtarzalnym klimatem, ale też ze znakomitą jedzeniem, które można kupić w rozsądnych cenach. Wspaniałe „placki z blaszi” (ze szpyrkami, ze śmietaną albo i ze wszystkim), różnorakie trunki które kusily, ale których jako kierowca nie miałem przyjemności spróbować, pajdy chleba ze smalcem i ogórkiem, gulasze, dziczyzna, no i oczywiście słodkości. Dla każdego coś miłego!

Karol Mrózek

● Pomnik tragedii w Żywocicach Fot. Wikipedia.org



●●●

I na koniec najważniejsze! Co stanowi największą siłę tego czasu w Jabłonkowie? Uśmiechnięci, serdeczni, roześmiani ludzie. Gdy nagrywałem krótką rolkę, nie mając żadnego medialnego oznakowania, a ludzie których tam uwieczniłem byli uśmiechnięci, wyluzowani, pokazujący kciuk w górę. Do takich miejsc chce się wracać! I je polecać! Ja będę robił to z całą pewnością!

* Autor jest dziennikarzem, w latach 2007-2024 pełnił funkcję rzecznika prasowego Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Żywcu.

Koci festiwal, który zrodził się z miłości

To wydarzenie, na które z niecierpliwością czekają dzieci zaczytujące się w książkach o przygodach Kociej Szajki. W ostatni weekend wakacji (29-31 sierpnia) w Cieszynie odbędzie się Kocia Szajka Fest, czyli festiwal poświęcony bohaterom popularnej serii o przygodach kocich detektywów mieszkających nad Olzą.

Łukasz Klimaniec

Pomyśl Agaty Roman i uk, autorki książek, wspary logistycznie miasto Cieszyn, Studio Filmów Ryśunkowych w Bielsku-Białej oraz Wydawnictwo Agora dla Dzieci. Przez trzy dni w różnych częściach Cieszyna – m.in. w Cieszyńskim Ośrodku Kultury „Dom Narodowy”, Bibliotece Miejskiej, Transgranicznym Centrum Informacji Turystycznej zaplanowano szereg wydarzeń związanych z książkowymi detektywami.

– Jako autorka serii często słyszę pytanie: dlaczego Cieszyn? Przecież się tu nie urodziłam, nie mieszkam tu nikt z mojej rodziny, są inne, większe, bardziej zażytkowe miasta. Odpowiadam za każdym razem tak samo: z miłości. Kilka lat temu zakochałam się w Cieszynie. Na dobre i na złe – wyjaśnia Agata Roman i uk. – Dla mnie Cieszyn jest jak idealne miasteczko ze szklaną kuli. Tak się też staram opisywać go w kolejnych tomach Kociej Szajki. Dlatego postanowiliśmy zrobić dla fanów Kociej Szajki coś więcej. Po-

kazać im Cieszyn taki, jaki kochamy. Mam nadzieję, że ten pierwszy rodzinny festiwal Kociej Szajki to będzie prawdziwa rodzinna przygoda z pazurem – dodaje autorka.

Jedną z atrakcji festiwalu będzie przedstawienie improwizowane dla dzieci „Nikt nic nie wie” w „Domu Narodowym”, które zostanie wystawione w piątek 29 sierpnia o 17.00 i w sobotę 30 sierpnia o 12.00. To komediowy spektakl przeznaczony dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat, podczas którego aktorki wspólnie z widownią czerpiąc z Kociej Szajki czytanej przez autorkę stworzą improwizowane opowieści. Aktorki i dzieci będą wymyślały i nadawały bieg zabawnym kocim historiom. W „Domu Narodowym” planowany jest także konkurs kocich przysłów i gwary o puchar imienia Bronki od Cieślarów, jednej z książkowych bohatererek.

Obok takich wydarzeń, jak malowanie z kotkiem Precelkiem, filmowanie myszek czy warsztatów plastycznych z ilustratorką serii Malwiną Hajduk-Kawalec, widowiskowo zapowiada się wyplatanie najdłuższego kociego ogona, który łączyć polską i czeską stronę. Wydarzenie organizowane wspólnie ze stowarzyszeniem Serfenta rozpocz-



● Agata Roman i uk w Księgarni u Wirthów w Czeskim Cieszynie podczas spotkania z czytelnikami. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

nie się w ostatnią sobotę sierpnia o 12.00 w Transgranicznym Centrum Informacji Turystycznej przy moście Przyjaźni.

– Każdy może wypieść nawet najmniejszy kawałek. Można też przygotować kawałek wcześniej, np. zapleść warkoczek z włóczki i przynieść go na akcję. Można się w dowolnym momencie na chwilę dołączyć, a można spędzić tam cały czas – przyznaje Agata Roman i uk. Około 16.00 wypieczony przez uczestników ogon zostanie rozciągnięty na moście Przyjaźni między Cieszynem, a Czeskim Cieszynem. Tego samego dnia o 13.00 w ka-

wiarni Kornel i Przyjaciele będzie okazja zdobyć autografy od Agaty Roman i uk oraz ilustratorki Malwiny Hajduk-Kawalec.

Gabriela Staszkievicz, burmistrz Cieszyna przyznaje, że wychodząc z ratusza ma okazję niemal codziennie obserwować rodziców z dziećmi, którzy specjalnie przyjeżdżają do Cieszyna, żeby spacerować śladami Kociej Szajki (przy ul. Srebrnej jest jeden z przystanków szlaku Kociej Szajki).

– To świetnie, że w Cieszynie powstała ta książka. Koci bohaterowie wędrują po Polsce, nawet po świecie, ale zawsze wracają do Cieszyna.

I ten Cieszyn z książek o Kociej Szajce wart jest obejrzenia – podkreśla.

Każdy może wesprzeć

Na portalu zrzutka.pl (zrzutka.pl/rr3f5a) trwa zbiórka pieniędzy na... wynagrodzenia dla animatorów, improwizatorów, prowadzących warsztaty podczas festiwalu (większość wydarzeń jest bezpłatna), koszty transportu i materiały, takie jak mapki i plakaty. Bo o ile miasto i bielska wytwórnia pomagają organizacyjnie w zakresie udostępnienia infrastruktury i obsługi administracyjnej, o tyle kwestia finansowa leży po stronie autorki.

Targi cudów u św. Dominika

Jeśli wyjeżdżacie właśnie nad Bałtyk i będziecie w rejonie Gdańska, nie przegapcie okazji i zajrzyjcie na trwający właśnie Jarmark św. Dominika zwany potocznie Jarmarkiem Dominikańskim. To wydarzenie, które ma 765-letnią tradycję i jest najstarszą imprezą handlowo-kulturalną w Polsce oraz jedną z największych w Europie. W tym roku jarmark liczy 745 stoisk, na których sprzedaje 662 wystawców.

Łukasz Klimaniec

W miniony poniedziałek 4 sierpnia minęło dokładnie 765 lat od pierwszego Jarmarku Dominikańskiego w Gdańsku. Zgodę na jego organizację dominikanie uzyskali w 1260 roku od samego papieża Aleksandra IV, który w specjalnej bulli zezwolił im na udzielanie 100-dniowych odpustów w dniu święta ich założyciela, czyli św. Dominika. Tej ceremonii religijnej towarzyszył zwykły jarmark, o którym nuncjusz papieski Giulio Ruggieri w XVI wieku wspominał, że gromadzi Niemców, Francuzów, Flamandów, Anglików, Hiszpanów, Portugalczyków, a do portu „zawija 400 okrętów naładowanych winem francuskim i hiszpańskim, jedwabiem, oliwą, cytrynami, konfiturami i innymi płodami hiszpańskimi, korzeniami portugalskimi, cyną i suknem angielskim”.

Jarmark św. Dominika miał przerwę po II wojnie światowej. Został reaktywowany dopiero w 1972 roku i z powodzeniem odbywa się do dziś będąc jedną z najważniejszych letnich wydarzeń na świecie w powietrzu w Europie – obok bawarskiego Oktoberfestu oraz bożonarodzeniowego jarmarku Weihnachtsmarkt, jaki ma miejsce w wielu miastach Niemiec, Austrii i Szwajcarii.



● Przystanek Port Gdańsk Pod Żaglami to jedna z nowości tegorocznego Jarmarku św. Dominika. Fot. Facebook.com/JarmarkswDominika

Jak podają organizatorzy, w tym roku na Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku znajduje się 745 stoisk, na których sprzedaje 662 wystawców z różnych stron świata. Kramy i stoiska są rozmieszczone na powierzchni ok. 60 tys. mkw. w Śródmieściu Gdańska, m.in. na ulicach Szerokiej, Grobla I, Grobla II, Grobla III, Grobla VI, Straganiarskiej, Tkackiej, Węglarskiej, Pańskiej, Podmyńskiej, Rajskiej, Świętego Ducha, Długich Ogrodach i Targu Rybnym.

Jarmark w Gdańsku nazywany jest festiwalem cudów. Bo na stoiskach można znaleźć rzeczy, których nie kupi się w internetowych sklepach. Głównie dlatego, że są to prace rzemieślników i artystów, którzy często przygotowują się do jarmarku przez cały rok. Każda rzecz – ubrania, elementy wystroju wnętrz, talerze, zabawki, kołdry, lokalne specjalty czy produkty prozdrowotne – mają swoją historię i charakterystyczne cechy, które odróżniają ją od masowej produkcji.

Nawet jeśli ktoś nie chce kupować, to warto przyjść, żeby zobaczyć, co oferują twórcy. To też ciekawa okazja do rozmów, bo sprzedawcy chętnie opowiadają o swoich towarach.

Przez trzy tygodnie w ramach Jarmarku odbywa się ponad 200 wydarzeń – muzycznych, teatralnych, kulinarnych, sportowych czy tych dedykowanych dzieciom. W sześciu przygotowanych przystankach każdy znajdzie coś dla siebie.

Zaglądnij na skwer Świętopełka Wielkiego, gdzie został umiejscowo-

wiony Przystanek Smaków, w którym miejscu można skosztować dań orientalnych, śródziemnomorskich oraz kuchni regionalnych z różnych stron Polski. To raj dla miłośników dobrego jedzenia. Gastronomiczne stoiska oferują lokalne specjalty, jak i kuchnie z całego świata.

Na gdańskiej Ołowiance, niewielkiej wysepce, można natrafić na miejsce doskonale do spotkań ze znajomymi, posłuchać dobrej muzyki, obejrzeć filmy w kinie plenerowym lub zachwycić się iluminacjami świetlnymi. To Przystanek Port Gdańsk Pod Żaglami, którego na Jarmarku św. Dominika jeszcze nie było. Do Gdańska nawiązuje portowym, kontenerowym klimatem. Tegoroczną nowością jest także Przystanek u Dominikanów (Bazylika św. Mikołaja), w którym odbywają się koncerty muzyki sakralnej, warsztaty kaligrafii i medytacji, a także spotkania z Dominikanami, opowieści o historii zakonu i jego roli w Gdańsku.

Przystanek Przygoda z AmberSky (Podwale Staromiejskie i Targ Rybny) to natomiast strefa stworzona z myślą o najmłodszych – miejsce kreatywne, pełne zabawy, pokazów artystycznych i warsztatów. Przystanek Równość (skwer Heweliusza i ul. Rajska) z kolei to miejsce, w którym zacierają się różnice pokoleniowe i kulturowe, operetka przeplata się z karaoke, a warsztaty dla dzieci z zajęciami dla seniorów. Pasjonaci lat 70. i 80. świetnie odnajdą się na Przystanku Retro (ul. Długie Ogrody), gdzie można kupić antyki lub perełki z antykwariatu.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Dwa dni pielgrzymowania

Badania naukowe pozwoliły ustalić, że obraz Matki Bożej Jasnogórskiej pochodzi z XIII wieku. Pod koniec XIV wieku przywieziono go na Jasną Górę. Ten fakt zapoczątkował pielgrzymowanie. Pielgrzymował tu lud, rycerze, kapłani, królowie polscy, dziękując Bogu za zwycięstwa, a Matce Bożej za opiekę. Jasna Góra stała się sanktuarium narodowym. W naszej parafii pw. Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie tradycją stały się pielgrzymki piesze (od roku 1991), autokarowe (od roku 1993) i rowerowe (od roku 2003). Było też parę motocyklowych (od roku 2012).

Tegoroczna pielgrzymka autokarowa, której motto stanowiły słowa św. Jana Pawła II: „Każde życie ludzkie jest święte. Bronicie świętości życia”, odbyła się w dniach 24-25 lipca. Przed dotarciem na Jasną Górę zgodnie z programem zatrzymaliśmy się w kościele Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Żarkach. Podziwialiśmy świątynię, która powstała ponad pięć wieków temu; byliśmy zaurzeczni jej pięknem i niezwykłością jej dzieł. Kolejnym przystankiem było sank-

tuarium w Leśniewie – uśmiechnięta Matka Boża zapewniła nas, że wstawi się za nas u Pana.

No i wreszcie – Jasna Góra. Myślę, że wielu z nas nosi w sercu wspomnienie sanktuarium maryjnego, z którym czuje się związany, i śmiem twierdzić – które pozostawiło w jego życiu ślad łagodnego, a równocześnie stanowczego stwierdzenia Matki Bożej: „Uczyni to, co powie ci mój Syn”. Przypnam, że dla mnie takim sanktuarium jest Kaplica Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski. W wielu publikacjach można przeczytać, że w kaplicy i bazylice „widzimy wota, które wierni składają jako podziękowanie za otrzymane łaski, a czasami za cud”. Po uroczystej mszy świętej można było uczestniczyć osobiście w znanym wszystkim Apelu Jasnogórskim i przygotowanym przez jałbłonkowskich wiernych czuwaniu nocnym.

W drugim dniu pielgrzymki autokarowej czekało nas jeszcze dużo radości i niespodzianek. Kolejnym pięknym miejscem było Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennym. Na prośbę ludzi, którzy z przyczyn historycznych musieli opuścić kresy,



● W Krakowie-Łagiewnikach. Fot. ARC

powstała Ostra Brama w diecezji radomskiej. Stanowi ona wierną kopię tej z Wilna. Sanktuarium stało się miejscem umocnienia duchowego i przypominało historię Polski, związaną z Wilnem, jak również z imionami i nazwiskami wielkich Polaków. Jest to „młode” sanktuarium, pierwsza msza świę-

ta została odprawiona w 1989 roku. I wreszcie na koniec Kraków-Łagiewniki i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Zabrakło nam czasu, żeby pobyć dłużej...

Pragnę dodać, że na każdej pielgrzymce zawsze jest ksiądz, który prowadzi i opiekuje się „każdą owieczką”.

Jadwiga Franek

Hotele kontra Booking.com

Ponad 10 tys. hoteli w Europie zgłosiło się do udziału w pozwie zbiorowym przeciwko platformie booking.com. Z powodu „prztyłaczającego” zainteresowania termin składania zgłoszeń został przedłużony – poinformowało PAP stowarzyszenie hotelarzy Hotrec, wspierające inicjatywę.

Zrzeszenie dodało, że sprawa przeciwko booking.com zostanie wniesiona do Sądu Rejonowego w Amsterdamie. W Holandii znajduje się bowiem siedziba tej popularnej platformy, pośredniczącej w rezerwowaniu zakwaterowania.

Do tej pory chęć udziału w pozwie zbiorowym zgłosiło ponad 10 tys. hoteli z całej Europy. Przed holenderskim sądem będą ubiegać się o odszkodowanie za szkody, jakie miała przynieść stosowana przez booking.com klauzula tzw. szerokiego parytetu. Platforma w ramach umów zawieranych z dostawcami usług hotelarskich zakazywała oferowania pokojów po niższej cenie za pośrednictwem innych kanałów sprzedaży.

Do praktyki tej odniósł się w ubiegłym roku Trybunał Sprawiedliwości UE, uznając ją za niezgodną z unijnym prawem konkurencji. W odpowiedzi na pytanie prejdycjalne niemieckiego sądu unijny trybunał w Luksemburgu uznał, że klauzula nie jest niezbędna do świadczenia usługi rezerwacyjnej przez booking.com. Może natomiast ograniczyć konkurencję i niesie ryzyko wyparcia małych platform i nowych platform wchodzących na rynek.

Jak poinformowało PAP wspierające pozew zrzeszenie hoteli Hotrec, ze względu na ogromne zainteresowanie termin zgłaszania się przez hotele do udziału w pozwie zbiorowym został przedłużony do 29 sierpnia. Zgłosić się mogą dostawcy usług hotelarskich, którzy w latach 2004-24 korzystali z pośrednictwa booking.com.

W ocenie stowarzyszenia Hotrec połączenie roszczeń z całej Europy w jedno skoordynowane postępowanie wzmocniłoby pozycję prawną i zwiększy efektywność.

– Europejscy hotelarze od dawna cierpią z powodu nieuczciwych warunków i wygórowanych kosztów – uważa prezes stowarzyszenia Alexandros Vassilikos. W jego ocenie wspólna inicjatywa wysyła jasny sygnał: branża hotelarska w Europie nie będzie tolerować nadużyć na rynku cyfrowym.

W stanowisku przestany PAP booking.com podkreślił, że oświadczenia Hotrec są nieprawdziwe i wprowadzają w błąd. W ocenie platformy wyrok TSUE nie przesądził, że klauzule dotyczące parytetu cenowego, stosowane przez booking.com, były antykonkurencyjne lub wpływały na konkurencję. W związku z tym, jak podkreślono, rozczenie to nie otwiera drogi do roszczeń odszkodowawczych.

Klauzule parytetowe nie są już dozwolone na mocy unijnego Aktu o rynkach cyfrowych (DMA), który wszedł w życie w 2024 r. Celem DMA jest ograniczenie dominacji dużych platform cyfrowych na europejskim rynku. (PAP)

57 procent Polaków wolałoby krócej pracować

57 proc. Polaków zdecydowanie wolałoby wprowadzenia czterodniowego tygodnia pracy – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Research Partner na Panelu Badawczym ARIADNA. 70 proc. badanych uważa, że pracodawcy będą dążyli do zmniejszenia zarobków w przypadku skrócenia czasu pracy.

Pod koniec czerwca Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłosiło zasady naboru firm do pilotażu skrócenia czasu pracy. Wnioski będzie można składać od 14 sierpnia do 15 września tego roku. Do pilotażu będą mogły się zgłosić podmioty publiczne i prywatne. Potrzebna będzie deklaracja i zobowiązanie, że przez okres trwania pilotażu pracownikom nie zostanie obniżone wynagrodzenie.

Z sondażu przeprowadzonego przez Research Partner na Panelu Badawczym ARIADNA wynika, że

57 proc. badanych uważa czterodniowy tydzień pracy za najlepszą opcję.

17 proc. ankietowanych jest zdania, że lepsze byłoby skrócenie czasu z pracy z osmiu godzin do siedmiu i pół; 26 proc. wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Na pytanie: „Czy według ciebie pracodawcy mimo wszystko będą dążyli do zmniejszenia zarobków pracowników w przypadku wprowadzenia skrócenia czasu pracy?”, 28 proc. badanych odpowiedziało, że „zdecydowanie tak”, a 42 proc., że „raczej tak”, co daje w sumie 70 proc. odpowiedzi twierdzących.

Badanie zostało przeprowadzone przez Research Partner na Panelu Badawczym ARIADNA w dniach 1.8.-4.8. 2025, na ogólnopolskiej próbie 1040 osób w wieku 18+, dobranej według reprezentacji w populacji Polaków dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania. (PAP)

Zapomniana tragedia na Eastland

Polacy nazywają go „polskim” Titanikiem, Czesi określają „czeskim” Titanikiem, bo w tej katastrofie zginęło wiele osób obu narodowości lub z polskimi bądź czeskimi korzeniami. Co najmniej 135 ofiar nosi polsko brzmiące nazwiska z takimi imionami, jak Jadwiga, Janina, Klemens, Piotr, Władysław. 110 lat temu w Chicago doszło do jednej z największych katastrof w USA, w której zginęły 844 osoby, choć „Gwiazdka Cieszyńska” donosiła wówczas nawet o 1800 ofiarach. Ale kto o tym słyszał?

Łukasz Klimaniec

Katastrofę statku wycieczkowego SS Eastland określa się „zapomnianą tragedią”. Choć w tym roku minęło od niej 110 lat, to przez cały ten czas jej historia nie zdołała przebić się do powszechnej świadomości pozostając w cieniu dramatu Titanika. A przecież wydarzyła się w Chicago, w nabrzeżu portowym ruchliwej dzielnicy przy Clark Street Bridge i pochłonęła ponad 840 ofiar, głównie kobiet i dzieci, które miały wyruszyć w piknikowy rejs.

– Patrzyłem w oszołomieniu, nie mogąc uwierzyć w to, co widzę, gdy wielki parowiec powoli przewracał się na bok, jakby był wielorybem, który zamierza uciąć sobie drzemkę. Nie wierzyłem, że przewraca się przycumowany do nabrzeża, na idealnie spokojnej wodzie, przy znakomitej pogodzie, bez eksplozji, pożaru, niczego! Myślałem, że oszalałem – wyznał w swojej autobiografii pisarz Jack Woodford, naoczny świadek katastrofy.

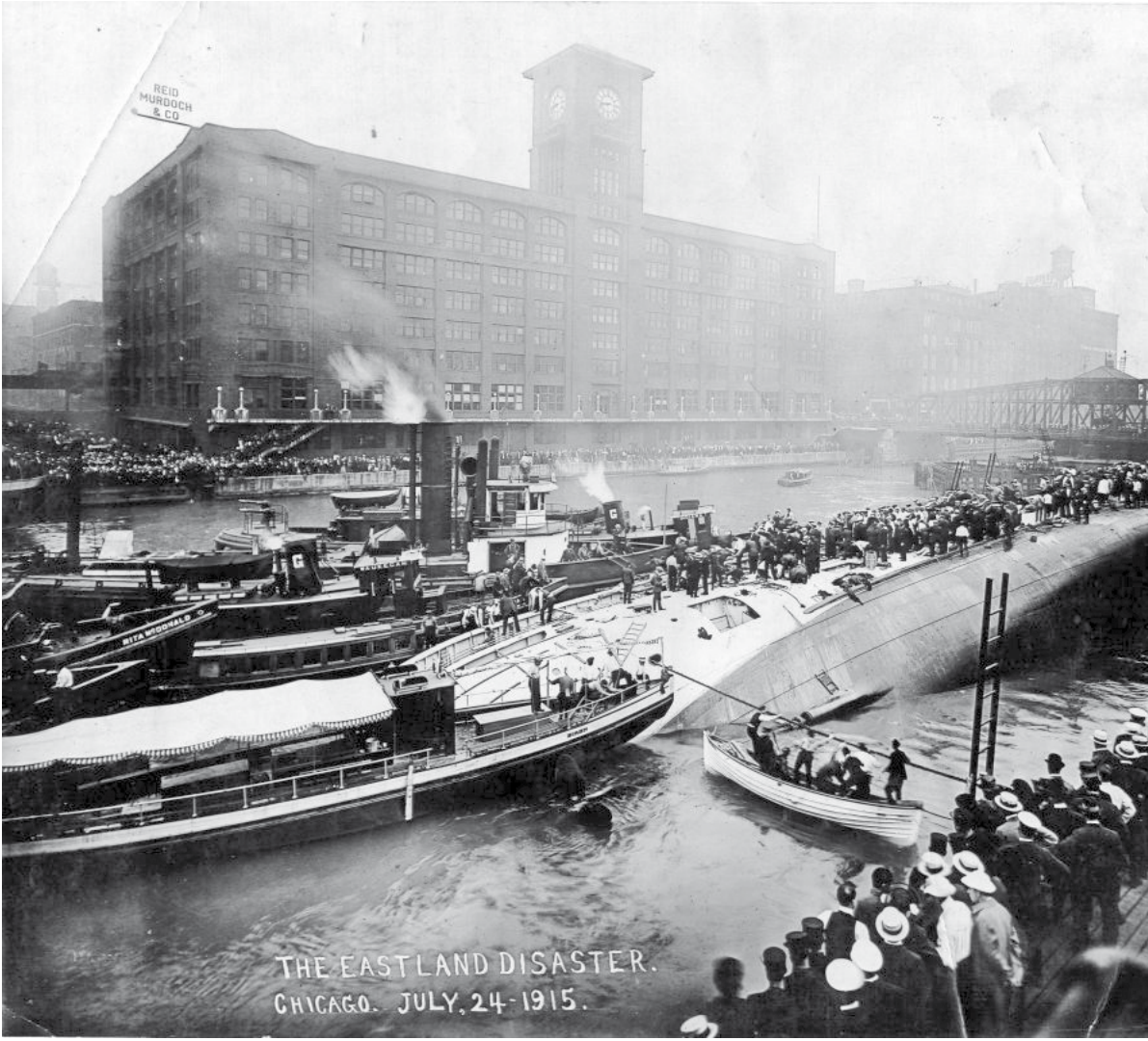
Statek, jak rower

Eastland powstał na zlecenie Michigan Steamship Company, które 1902 r. zleciło budowę wycieczkowca mogącego służyć także do przewozu produktów rolnych. 80-metrowy statek o tonażu około 1950 ton został zbudowany przez Jenks Ship Building Company i zwodowany 6 maja 1903 r. W swój pierwszy rejs wyruszył dwa miesiące później – 16 lipca. Szybko wyszło na jaw, że ma wady konstrukcyjne, które powodują, że zaczyna się... głęboko przechylać. Złwaszcza, gdy dużo pasażerów znajduje się na głównym pokładzie. Tak było w lipcu 1903 r., kiedy przechył był taki, że woda wlewała się na pokład.

– Mówiono, że zachowywał się jak rower – niestabilny podczas załadunku i wsiadania oraz rozładunku i wysiadania, ale za to stabilny podczas żeglugi – pisał amerykański historyk George W. Hilton w książce „Eastland: The Legacy of the Titanic” poświęconej statkowi.

Przez 12 lat, kiedy Eastland kursował między Michigan a Chicago, ratowano się różnymi sposobami próbując skorygować błędy. Ale do czasu. A ten nastął 24 lipca 1915 roku.

Tego dnia dla pracowników Western Electric oraz ich rodzin zorganizowany został wielki piknik, który miał odbyć się w oddalonym o 38 mil parku po drugiej stronie jeziora Michigan. Statek Eastland był jednym z pięciu, które miały przewieźć chętnych i wyruszyć jako pierwszy. Władoego już od 6.30 pasażerowie rozdzielili na statek (50 osób na minutę), który miał odpłynąć o 7.30. Kobiety z małymi dziećmi od razu udawały się na dolny pokład, na górnym grała muzyka, pasażerowie wychylali się za burtę machali znajomym.



● Eastland zatonął kilka metrów od nabrzeża, w ruchliwej dzielnicy Chicago. Zginęły 844 osoby. Fot. www.eastlanddisaster.org

Na pokład weszło około 2572 osób. Między 7.10 a 7.15 statek pierwszy raz przechylił się lekko w stronę portu. O 7.28 kiedy Eastland był już przechylony pod kątem 45 stopni, z półek zaczęły spadać naczynia, a fortepian na pokładzie zsunął się na lewą burtę niemal miażdżąc dwie kobiety. Lodówka za barem przepręła się ostrzegając o zbliżającej katastrofie, a do kabin poniżej pokładu spacerowego przez otwarte bulaje, czyli małe, okrągłe okienka wlewała się woda. Dwie minuty później statek leżał już przewrócony na boku. Pod pokładem uwięzionych zostały setki pasażerów, którzy nie mieli szans na ucieczkę z pułapki. Tam rozgrywał się dramat.

Jak mówili ze stołu

Do końca życia nie zapomnę horroru tej chwili. Mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy przed chwilą śmiali się do siebie na pokładzie i przyjaćli na ładzie, zostali zrzucony do rzeki Chicago. Gdy przeciągnął statek tek przechylił się na bok, z górnego pokładu dobiegły krzyki, zawożenie, szloch i żałosne modlitwy. Zostali zrzucony niczym mrowki strzępywane ze stołu – relacjonował Harlan Babcock, reporter „Chicago Herald”.

Jeden z pasażerów, George Goyette, był na pokładzie, gdy Eastland przewrócił się. – Zobaczyłem to, co widzi się patrząc na grupę dzieci turajlających się ze zbroczą wzgórze. Tłum mężczyzn, kobiet i dzieci zjeżdżał, ślizgał się i przewracał, a na nich spadała masa śniadaniówek, butelek z mlekiem, krze-

seł i wszelkiego rodzaju rupieci. Zsuwali się w wijące się, krzyczącej masie, a gdy łódź całkowicie przewróciła się na bok, z impetem uderzyli w schody, zrywając je ze sobą – opisywał.

W obliczu dramatu pasażerów statku, ludzie stojący na brzegu ruszyli z pomocą tonącym rzucając im wszystko, czego tamci mogli się chwycić i utrzymać na powierzchni wody – desek, drabin, drewnianych klatek dla kurczaków. Jednak nieumieściły w burcie, wlewała się woda. Dwie minuty później statek leżał już przewrócony na boku. Pod pokładem uwięzionych zostały setki pasażerów, którzy nie mieli szans na ucieczkę z pułapki. Tam rozgrywał się dramat.

Helen Repa (lub Helena Repowa), córka czechosłowackiego z Pocińovic urodzona w Chicago, była pierwszą osobą z personelu medycznego, która dotarła do Eastland. Od 7.40 do 16.00 ratowała i reanimowała rozbitków wyciągniętych z wody oraz opatrywała rannych od uderzeń ciężkimi przedmiotami.

– Ludzie walczyli w wodzie stłoczeni tak gęsto, że dosłownie pokrywały powierzchnię rzeki. Kilku pływało, a reszta toniała się, niektórzy kurczowo trzymając się tratwy ratunkowej, inni chwytały się wszystkiego, co wpadło im w ręce – kawałków drewna, siebie nawzajem, ciągnąc w wód i krzycząc. Te krzyki były najstraszniejsze – wspominała później.

Kobiety, dzieci, nastolatki

Do południa nurkowie i ratownicy dotarli do ciał uwięzionych w kabinach zatopionej burt. Większość należało do dzieci i kobiet. Niektóre ze znalezionych matek kurczowo trzymało dzieci.

cy, Klemens, Piotr, Władysław. O polskości większości z nich może świadczyć również miejsce pochówku na jednym z dwóch „polskich” cmentarzy w Chicago – na cmentarzu św. Wojciecha spoczywają 82 polskie ofiary tragedii sprzed 100 lat.

Około 220 ofiar katastrofy to Czesi i osoby czeskiego pochodzenia. Spoczywają na Czeskim Cmentarzu Narodowym (Bohemian National Cemetery) w Chicago, gdzie w 2015 r., w stulecie tragedii, został odsłonięty pomnik w kształcie metalowego koła sterowego w granitowej podstawie symbolizujące fale.

Inżynier kozłem ofiarnym

Według śledczych powodem katastrofy był brak stabilności statku, do którego doszło, gdy pasażerowie w szybkim tempie zaczęli się gromadzić na wyższych pokładach. Warto wiedzieć, że w 1915 r. na skutek przepisów wprowadzonych po katastrofie Titanica, Eastland został wyposażony w dodatkowe szalupy ratunkowe. Te ciężkie łodzie umieszczono wysoko, co tylko pogorszyło stabilność statku.

W pierwszej chwili aresztowanego kapitana Eastland Harry’ego Pedersena i głównego inżyniera Josepha Ericksona. W procesie cywilnym, który zakończył się w 1933 r., winą obarczono Ericksona za niewłaściwą obsługę zbiorników balastowych, które miały uchronić Eastlanda przed wywróceniem się. Erickson zmarł w 1919 r., co – zdaniem historyka Georga W. Hiltona – czyniło go wygodnym kozłem ofiarnym. Chociaż dowody sugerowały, że kapitan dopuścił się zaniedbania, nie został oskarżony, podobnie jak oficerowie armatora. Właściciele statku także uniknęli odpowiedzialności.

Zadośćuczynienie przyznane przez sąd cywilny ograniczyło się do wartości złomu statku, czyli 46 tys. dolarów. Roszczenia wierzycieli przekroczyły i wyczerpały te kwoty, dlatego rodziny ofiar nie otrzymały żadnego odszkodowania pieniężnego.

Około 10 tygodni wcześniej brytyjski luksusowy liniowiec pasażerski Lusitania został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną i zatopiony – zginęło 785 pasażerów. W 1912 r. na pokładzie Titanika zginęło 829 pasażerów oraz 694 członków załogi. Obie te katastrofy miały miejsce na pełnym morzu. Tragedia Eastland, która kosztowała życie 844 osób, wydarzyła się na leniwie płynącej rzece miejskiej, sześć metrów od nabrzeża. Dlaczego nie jest tak pamiętna? Przedstawiciele społeczności

Towarzystwa Historycznego Katastrofy Eastland mają swoje zdanie – na pokładzie Eastland nie było nikogo bogatego ani sławnego. Tylko biedni i ciężko pracujący imigranci pochodzenia polskiego, czeskiego i węgierskiego.

Korzystałem ze strony Towarzystwa Historycznego Katastrofy Eastland – www.eastlanddisaster.org

Jak wypoczywano w Polsce Ludowej

Letni sezon urlopowy w pełni. W sieciach społecznościowych pełno jest zdjęć z plaż, gór i miast całego świata. My natomiast, korzystając z książki Wojciecha Przyłipiaka „Czas wolny w PRL”, zapraszamy na łamach gazety na wczasy retro. Przypomnijmy sobie, jak wypoczywali Polacy w latach 50.-80. ubiegłego wieku.



● Na plaży w Sopocie. Pierwsze lata powojenne. Zdjęcia: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Danuta Chłup

Birmi to niewiarygodnie, lecz już w kwietniu 1945 roku, jeszcze zanim Armia Czerwona zdobyła Berlin, w polskiej Komisji Centralnej Związków Zawodowych powołano do życia wydział wczasów pracowniczych. W maju Rząd Tymczasowy powierzył tejże komisji organizację wypoczynku „ludzi pracy na ziemiach polskich”. Biorąc pod uwagę fakt, że podczas wojny spora część obiektów turystycznych uległa zniszczeniu, było to zadanie niezwykle trudne, a ośrodki, do których w pierwszych powojennych latach kierowano wczasowiczów, nie należały – mówiąc delikatnie – do komfortowych. W najlepszym stanie były obiekty niemieckie w Sudetach, na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych. Pokażną bazę stworzono w Sopocie – sposobem typowym dla okresu stalinizmu. Miejska Rada Narodowa po prostu przyjęła uchwałę, że ok. 200 domów zostanie zajętych na ośrodki wypoczynkowe dla różnych instytucji, pomimo że wcześniej miały tam być mieszkania.

Centralnie, propagandowo... i bez żony

Typowa dla epoki stalinizmu była centralizacja organizowania wczasów. Wyłączność na organizowanie wypoczynku otrzymał Fundusz Wczasów Pracowniczych (FWP). Centralizacja umożliwiała komunistycznym władzom prowadzenie działań kulturalno-oświatowych, ale też polityczno-propagandowych,

również w czasie wolnym pracowników. Działania te były obowiązkiem „kaowców”, czyli referentów kulturalno-oświatowych.

Nie każdy mógł wyjechać na wczasy, ale też nie każdy chciał, pomimo że były one dofinansowane przez państwo.

„Wyjazdy na wczasy wcale jednak nie budziły entuzjazmu wśród robotników. Przed wojną wielu z nich w ogóle nie miało wolnego i nie wiedzieli, jak z niego korzystać. Wstydziło się pokazać w towarzystwie innych grup społecznych, nie wiedzieli, jak się zachować, nie mieli funduszy na porządne ubranie, walizki i sprzęt turystyczny. W pierwszych latach po wojnie wakacyjne wyjazdy nie były dla robotników powszechną potrzebą, nie traktowano ich jako coś oczywistego” – czytamy w książce.

Problemem było też to, że w początkowym okresie małżonkowie nie wyjeżdżali razem – chyba że oboje pracowali w jednym zakładzie. Fundusz kierował na wczasy tylko pracowników poszczególnych przedsiębiorstw. Tak było jeszcze w latach 60. Matki z dziećmi (głównie przodowniczkami pracy) mogły wypoczywać na turnusach specjalnie dla nich przeznaczonych.

Nie tylko zły stan bazy noclegowej i jej liche wyposażenie były po wojnie problemem. W ośrodkach wczasowych serwowano często (i to także w latach 70. oraz na początku 80.) liche, niezbyt smaczne posiłki. Dodatkowo do wielu miejscowości był skomplikowany dojazd.

Pod koniec lat 50. Fundusz Wczasów Pracowniczych stracił monopol na organizowanie wczasów. Zaczęły powstawać ośrodki wczasowe zakładów pracy czy też branżowych związków zawodowych. Oferta się poszerzyła, rodziny zaczęły jeździć razem.

Uczestnicy wczasów pracowników spędzali większość pobytu w samym ośrodku i jego najbliższej okolicy. Znamienny jest fragment książki Przyłipiaka, w którym opisuje „wagonowe” wczasy pracowników kolei – już w latach osiemdziesiątych: „Pamiętam, że jeżdżąc na plażę do Ustki, obserwowałem wczasowiczów wylegających się na leżakach przy wagonach stojących na bocznicach, obok stacji PKP Ustka. W wagonach spali i wokół nich spędzali większość wolnego czasu”.

Pod namiotem większy luz

Organizowano także wyjazdy za granicę, początkowo w bardzo ograniczonej mierze, tylko dla przodowniczek pracy i zasłużonych pracowników. W 1950 roku na polskich wczasowiczów czekało 1000 miejsc w Czechosłowacji, 150 na Węgrzech i zaledwie po 20 miejsc w Bułgarii i Rumunii.

W bardziej już otwartych latach 70. za granicę jeżdżono przede wszystkim z biurem turystycznym Orbis. Pojawiały się nawet wycieczki na Zachód, ale ceny były zaporowe. Ze źródeł zbądanych przez Przyłipiaka wynika, że na przykład na tygodniową wycieczkę do Paryża trzeba było wydać minimum trzy miesięczne pensje.

Osoby niekorzystające ze zorganizowanego, dofinansowanego przez państwo czy zakład pracy wypoczynku, często decydowały się na wakacje pod namiotem. Pół namiotowych, a szczególnie campingowych z zapleczem, było początkowo bardzo mało, lecz ich liczba rosła, w 1980 roku liczbą miejsc noclegowych przekroczyła 100 tys. Pomimo to była niewystarczająca.



● Namioty rozbite na terenie ośrodka rekreacyjnego. Rok 1965.

Moje wczasy w PRL

Zorganizowany wypoczynek w Czechosłowacji lat odbywał się na podobnych zasadach jak w PRL. Możliwość posiłki były wówczas smaczniejsze i bogatsze niż w Polsce – a przynajmniej ja je tak zapamiętałam z wyjazdów wakacyjnych z rodzicami w obu tych krajach. Mówię tu głównie o przełomie lat 70. i 80. ub. wieku.

Okiem siedmioletniego dziecka zapamiętałam wypoczynek w Wiśle, z perspektywy dziesięcioletki dwutygodniowe wczasy w Janowicach Wielkich w Karkonoszach. Na jedne i drugie wyjechaliśmy dzięki kopal-

ni, w której zatrudniony był ojciec. Były to zwane wczasy wymienne z „bratnim” polskim zakładem. Wczasy w Janowicach uznałam za najlepsze w moim dzieciństwie, głównie dlatego, że poznałam tam grupkę fajnych rówieśników z Polski, z którymi bawiliśmy się i posciliśmy w dużym ogrodzie ośrodka wypoczynkowego. Dla dziecka właśnie to było najważniejsze – niesmaczne zupy mleczne na śniadanie, podroby zamiast mięsa na obiad i złej jakości szklane filiżanki pekające po nalanu do nich wrzątku nie miały aż takiego znaczenia.

Od Bałtyku po Tatry

Nie będzie z pewnością żadnym szokiem, że do najpopularniejszych kurortów w PRL należały te górskie, nadmorskie oraz nad jeziorami – tu prym wiodły Mazury. W Tatrach królowało Zakopane. Do połowy lat 50. było urokliwym miasteczkiem. Niestety później zaczęto budować brzydkie piętrowe bloki mieszkalne i olbrzymie gmachy wczasowe zwane „parawanami Tatr”. „Największe kontrowersje wzbudziła budowa luksusowego hotelu Kasprowy. By wzniesić ten obiekt (hucznie oddany do użytku 22 lipca 1974 roku), trzeba było wywłaszczyć górali. Ogromny budynek przytłoczył swoją wielkością i zdominował krajobraz okolicy, przesłaniając panoramę Gubałowski” – opisuje Przyłipiak.

Sopot, będący przed wojną wytwornym i drogim kurortem, w latach powojennych wciąż kuśił dawnym splendorem. Jego popularność jeszcze wzrosła, kiedy w 1961 roku zaczęto tam organizować cyklicznie Międzynarodowy Festiwal Piosenki. Sopot „pachniał” wielkim światem: miał tor wyścigów konnych, korty tenisowe oraz pierwszą w Polsce, otwartą na początku lat 70., dyskotekę.

Autor książki jeździł nad morze do Ustki, popularne były Łeba, Mielno, swój urok miała Jurata. Chałupy na Półwyspie Helskim stały się mekką naturystów. Dodatkowo rozświetla je piosenka „Chałupy welcome to” Zbigniewa Wodęckiego, puszczana często w radiowym „Lecie z radiem”. „Lato z radiem” to kolejny typowy element wakacji sprzed kilkudziesięciu lat. Słuchano go i w górach, i nad morzem, w Polsce i poza jej granicami. Ja jako nastolatka spędzałam wakacje z tą audycją w ogrodzie naszego domu w Suchej Górze. ■

Čacho do Ołomuńca



W ekstraligowej drużynie Trzyńca, przygotowującej się do nowego sezonu, w sierpniu brakuje już na pastnika Viliama Čacha (na zdjęciu). Słowacki hokeista wzmocnił regionalnego rywalu z Ołomuńca. W kadrze Kogutów napastnik rozpoczął mecze sparingowe w drugiej formacji.

– Čacho w zeszłym sezonie nie zawsze zdołał się przebić do meczowego składu i wierzę, że w Ołomuńcu znajdzie nową motywację w karierze. Życzymy mu powodzenia – stwierdził w notatce prasowej dyrektor sportowy HC Stalownicy Trzinec, Jan Peterek.

Pod Jaworowym słowacki napastnik w swoim pierwszym sezonie sięgnął po mistrzowski tytuł ze Stalownikami, w sumie zaś rozegrał 117 spotkań i zdobył w nich 29 punktów kanadyjskich.

– W Trzyńcu znalazłem świetne warunki do gry, fajny kolektyw, rodzinną atmosferę. To bezcenne doświadczenia – ocenił swoją przygodę w Werk Arenie zawodnik. **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA

CHANCE LIGA: Baník Ostrawa – MFK Karvína (niedz., 17.30).
MŚLF: Start Brno – FK Trzinec (sob., 17.00), MFK Karvína B – Frydek-Místek (niedz., 10.15).
IV LIGA-gr. F: Cz. Cieszyń – Brdličná (sob., 10.15), W. Międzyrzecze – Stonawa, P. Polom – Bogumin (sob., 17.00), Hawierzów – Opawa B (niedz., 10.15).
V LIGA: Slavia Orlowa – Baník Olbrachcice (sob., 17.00). **(jb)**

Każdy chce wygrać Tour

Kolarze zawiądnęli wczoraj Cieszynem, który był metą czwartego etapu 82. Tour de Pologne. Zanim jednak peleton prestiżowego wyścigu pojawił się nad Olzą (czwartkowy etap zakończył się po zamknięciu tego numeru), na ulicach Cieszyna rywalizowali najmtodsi kolarze z różnych stron Polski dopingowani przez swoich bliskich.

Łukasz Klimaniec

To było ciekawe doświadczenie – wejść w środowisko adeptów kolarstwa oraz ich bliskich i przyrzec się przez moment, jak traktują i przeżywają udział w Tour de Pologne Junior, który wczoraj poprzedzał przyjazd kolarskiego peletonu nad Olzę. Dla 11-letniej Liwii Drozd z Piaseczna (Bicykl Piaseczna) udział w zawodach jest początkiem kolarskiej przygody.

– Regularnie jeżdżę drugi miesiąc. Dlaczego kolarstwo? Tata jeździł, często wybieraliśmy się też na wyścigi, więc pomyślałam, że spróbuję – mówiła Liwia, którą w Cieszynie wspierał tata Sebastian i mama Justyna. Tata w stroju kolarskim na rowerze towarzyszył córce na rozgrzewce jeżdżąc z nią wyznaczoną trasą.

– Nie mamy w klubie sekcji szosowej, jest tylko sekcja MTB, więc w grę wchodzi treningi indywidualne. I tak rozkręca się ta pasja. Córce się spodobało i teraz kręci. W Cieszynie jesteśmy pierwszy raz. Trasa? Dwa miesiące temu ścigaliśmy się w Warszawie w rejonie Zamku Królewskiego, a tam bruk jest dużo gorszy, niż tu w Cieszynie – przyznał Sebastian Drozd.

O ile udział 11-letniej Liwii w kategorii żaków można nazwać początkiem przygody, o tyle dla 14-letniego Franciszka Kwiatkowskiego (GK Gliwice), który kolarstwo trenuje od dwóch lat, to już poważna sprawa. Wczoraj pojechał znakomicie przez wszystkie siedem rund (2,6 km każda). Zajął drugie

miejsce przegrywając minimalnie na finiszu, ale w klasyfikacji generalnej triumfował.

– Dobrze mi się jechało w Cieszynie. Udało mi się być z przodu, a jak była ucieczka, to zdołałem odjechać z peletonu i trzymać się w czołówce do końca – wyznał nie kryjąc niedosytu z drugiego miejsca. Innego zdania był jego tata, Grzegorz.

– Jestem bardzo dumny z syna, bo to, jak pojechał, to mistrzostwo świata. Przyjechał wygrać i wygrał. Taki był cel. Trasa w Cieszynie była ciężka, więc założenie było takie, że ma zmusić lidera do pracy, a potem zaatakować, kiedy lider będzie zmęczony. I to zrobił – cieszył się ojciec zawodnika.

W Cieszynie można było spotkać fanów, którzy towarzyszą peletonowi przez cały wyścig. Michał Majnusz z Pszczyny przebrany za diabła, w czerwonej pelerynie i widłami w rękę dopingował kolarzy wspierając ich podczas podjazdów ul. 3 Maja.

– Od 12 lat jeżdżę tak kibicować na Tour de Pologne. Brat mojego dziadka, Franek Majnusz, jeździł w kadrze Polski. Jako dziecko oglądałem Tour de France na Eurosporcie i złapałem bakcyła. Na rowerze nie jeżdżę praktycznie w ogóle, ale kibicować uwielbiam – przyznał. – To fajna zabawa, raz do roku tak się powygartupać. Organizatorzy już mnie rozpoznają. Byliśmy już we Wrocławiu, teraz Cieszyń, a w piątek jedziemy do Bukowiny – zapowiedział.

Wczorajszy Tour de Pologne zakończył się po zamknięciu naszego wydania. Relację z tego wydarzenia znajdziesz Państwo na www.glos.live



• Młodzi kolarze w trakcie przejazdu przez cieszyński Rynek. Zdjęcia ŁUKASZ KLIMANIEC



• Franciszek Kwiatkowski w Cieszynie był drugi, ale wygrał w „generale”.



• Liwia Drozd z rodzicami – Justyną i Sebastianem.



• Michał Majnusz kibicował kolarzom w podjeździe na ul. 3 Maja.



Krzysztof Łęcki

pre-teksty i kon-teksty /379/

Sen nocy letniej

Miałem sen. Miałem sen – nie, nie marzenie, a właśnie: sen. Podkreślał to wyraźnie, by nie chcieć nawet na ułamek chwili sprawiać wrażenia, że odwołuję się do słynnej formuły z przemówienia Martina Luthera Kinga (I Have a Dream).

Jak wiadomo angielskie słowo „dream” znaczyć może „sen” czy „marzenie” – decyduje kontekst. Mój sen „nocy letniej” miał charakter, by tak rzec, akademicki. Otóż śniło mi się, że mam wygłosić uroczysty wykład o tym, czym jest socjologia, czym jest społeczeństwo. Miałem to zrobić w olbrzymiej auli uniwersyteckiej starego stylu, tzn. z wielką liczbą rzędów, jeden nad drugim, gdzie były stare (dębowe?) siedziska. Aula wypełniona po brzegi. Ale pojawił się pewien mały problem – nie miałem „stichpunktów”, najważniejszych zapisanych tez, które miałbym w wykładzie rozwijać. Wielcy wykładowcy, tacy chociażby jak Izajasz Berlin, miewali na takiej karcie zapisane tylko dwa słowa (Rousseau, wolność) i to im wystarczyło. Ale – znaj proporcjum modium panie – mnie przecież daleko do Berlina, też podobnych punktów miałem zwykle kilka, a nawet kilkanaście. A w tym śnie tylko dwa słowa – społeczeństwo, socjologia.

NASZA RECENZJA

Biografia z krwi i kości

Zastanawiam się, co mnie najbardziej zachęciło do zapoznania się z nową biografią Marii Konopnickiej. Raczej nie podziw dla jej twórczości literackiej, ponieważ nigdy nie należała do moich ulubionych autorek (z pozytywistów najbardziej lubiałam Prusą). Zachętą nie były dla mnie również „sensacje”, które w ramach kampanii marketingowej do książki Magdalena Grzebałkowska pojawiały się w Internecie. O dwudziestoletniej przyjaźni i bardzo prawdopodobnym związku z malarzką Marią Dulębianką wiedziałam dużo wcześniej, od wizyty w 2019 roku w Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu.

W opisie książki bardziej zaintrygowały mnie zdania odnoszące się do Konopnickiej – matki i babci: „Matka ośmiorga dzieci opuszcza męża i przenosi się do Warszawy, by pisać poezję”. „Autorka bajki »O krasnoludkach i sierotce Marysi« chorą córkę zamyka w szpitalu psychiatrycznym”, „Pochylająca się nad losem dzieci społeczniczka oddaje obcym ludziom własnego wnuka”.

Czy „Dezorientacje” są bulwersującą lekturą, odkrywającą rysy na wizerunku pomnikowej postaci? Grzebałkowska opiera się na faktach – listach, pamiętnikach, artykułach prasowych i innych źródłach. Naj-

Niemniej, cóż było robić, moi „seni”, nieznani mi bliżej, gospodarze zapraszają na mównicę – zatem: idę i rozpoczynam wykład.

Niestety, jak to po przebudzeniu, niewiele ze swojego (sic!) wykładu pamiętam. Ale początek jednak tak. I to zapamiętałem go na tyle, że w zasadzie mogę zacytować – „Społeczeństwo nie jest przypadkowym układem najróżniejszych elementów, jak to bywa w grze w bierki. Niemniej jest jedna cecha, która je do gry w bierki mocno upodabnia. Otóż, podobnie jak we wspomnianej grze, członkowie społeczeństwa, ba, całe grupy, warstwy i klasy społeczne, próbują coś dla siebie wygrać. W grze polega to na podbieraniu i odrzucaniu któreś z bierek, w nadziei, że nie poruszy to pozostałych, co oznaczałoby dla niefortunnego gracza porażkę. Poruszenie takiej bierki, czyli w przypadku społeczeństwa – zmiana jakiegoś fundamentalnego zwyczaju, instytucji, naruszenie istotnego tabu oznaczaloby podważenie społecznych fundamentów, innymi słowy – katastrofę. Problem oczywiście w tym – i to jest wspólne dla gry w bierki i społeczeństwa – że nigdy do końca się nie wie, której bierki, którego zwyczaju, której instytucji, którego tabu nie wolno ruszyć, bo doprowadzi to do przegranej gry czy zagłady społeczeństwa. I – jeśli socjologia ma mieć jakikolwiek sens – to jej

intelektualne czy badawcze wysiłki oceniać trzeba tylko jako mniej czy bardziej udane próby wykreślenia granicy pomiędzy tym co wolno odrzucić, a tym, czego ruszać nie należy”. No cóż, wykład, jak wykład – tyle z niego zapamiętałem. Wreszcie: sam w czasie, gdy był wygłaszany – spałem.

Socjologia, dzisiaj okrzepła dyscyplina akademicka, powstała w XIX wieku jako projekt najzupełniej praktyczny. Wstrząs jakim była – nie tylko przecież dla Francji, ale dla całej Europy – Wielka Rewolucja, która w lipcu 1789 roku zaczęła się ukazywać w całej swej krasie (czy grozie, jak tam kto chce), zapoczątkował efekt domina. Cała przedrewolucyjna „mapa społeczna” zaczyna powoli kruszeć, tracić na znaczeniu. Kiedy Rewolucja Francuska się skończyła? Pisałem już o tym w tej kolumnie. Nie skończyła się ani z Napoleonem Bonaparte, ani z Restauracją Burbonów, ani z rewolucją lipcową, ani z Wiosną Ludów, ani z Komuną Paryską, ani ze sprawą Dreyfussa, ani wreszcie z oboma światowymi wojnami. Otóż dokładnie w dwieście lat od daty wybuchu francuskiej rewolucji, wybitny francuski historyk, François Furet napisał szkic, w którym zadekretował „prawdziwy koniec rewolucji francuskiej”. Taki też dał mu tytuł. Że niby dopiero wtedy wystygły spory toczone wokół rewolucji, dopiero wtedy przestały mieć

znaczenie podziały polityczne związane z rewolucją, można mówić o jej prawdziwym końcu. Przynajmniej co do sporów o Rewolucję Francuską, to Furet jednak się pomylił. Rozpaliła je na nowo wydana w XXI wieku „Czarna księga rewolucji francuskiej”. Wreszcie: sam w czasie, gdy był wygłaszany – spałem.

To socjologowie mieli wyrysować nową „mapę społeczną”, taką, na której rozdzielano by społeczny prestiż, dawało podstawę majątkowym różnicowaniom, legitymizowano by władzę. I – na dodatek – wszystko to miało wyglądać zupełnie inaczej niż przed Rewolucją. Bo też, jak pisał wspomniany de Maistre: „Projekt przelania Jeziora Genewskiego do butelek jest o wiele mniej szalony od projektu przywrócenia rzecznemu samego miejsca, jakie zajmowały przed rewolucją”. Kim byli ci pierwsi socjologowie, którzy pojawili się w początkach XIX wieku, kiedy nikomu jeszcze nie śniło się o uniwer-

syteckich katedrach, z których profesorowie tej dyscypliny nauczaliby młodzież akademicką i służyli trafny-mi diagnozami i ekspertyzami społeczeństwu (i władzy, rzecz jasna)? Znany amerykański przedstawiciel nauki o społeczeństwie Alvin W. Gouldner nie ma złudzeń – „Nowa socjologia Saint Simona i Comte’a była w znacznej mierze wytworem marginalnych warstw społecznych, wymierających lub jeszcze nie w pełni zrodzonych. Uzyskała również poparcie ze strony naznaczonych piętnem grup społecznych, takich jak Żydzi, oraz bohaterów. Pisał on tak: „Ci nader mierni ludzie sprawowali nad winnym narodem najstraszniejszy despotyzm, o jakim wspomina historia i najpewniej sami byli najbardziej zdumieni swoją mocą”.

No cóż, na koniec wracam do fragmentu mojego sennego wykładu – otóż problem, które bierki, które zwyczaje, które instytucje, które tabu wolno, a których nie wolno ruszyć, bo doprowadzi to do przegranej gry w bierki czy zagłady społeczeństwa pozostaje zaskakująco (i niepokojąco) aktualny. Wreszcie – jak przekonująco przypominała znakomita amerykańska eseistka Barbara W. Tuchman: »Historia nie powtarza się nigdy – powiedział Voltaire – człowiek powtarza się zawsze «”.

Czyż – nie?

Wygraj darmowy start w Dogmaratonie!

6 września – data, którą z pewnością mają zapisaną w swoich kalendarzach wszyscy fani popularnego nie tylko w naszym regionie biegu Beskidzki Dogmaraton. Miłośnicy sportu na łonie natury spotykają się ponownie w Gutach, a „Głos” wspólnie z organizatorami przygotował dla czytelników dwa darmowe numery startowe upoważniające do udziału w zawodach, nawet bez psa u boku. Wystarczy wygrać w naszej zabawie. Beskidzki Dogmaraton od lat cieszy się niesłabnącą popularnością. Do malowniczych Gutów w równie malowniczych Beskidach zjeżdżają się co roku fani biegów długodystansowych z kraju i zagranicy, ale też miłośnicy wrażeń na krótszych dystansach, bo dla nich również przygotowane są atrakcyjne trasy. W tym roku można wystartować

na dystansach 40 km (mid), 22 km (short) i 6,5 km (mini). Dwaj szczególnie, którzy zdobędą numery startowe w naszej zabawie konkursowej, mogą się sami zdecydować, czy ruszą do walki ze swoim psem, czy zdecydują się na rywalizację indywidualną. Prawo wyboru dotyczy też reszty zawodników w peletonie biegowym.

– Nasza impreza powstała z myślą o właścicielach psów, którzy lubią biegać, ale w ostatnich latach zdecydowaliśmy się też umożliwić udział w zawodach osobom, które chcą zmierzyć siły z najlepszymi bez psa u boku – powiedział „Głosowi” Michael Tomanek, szef wydarzenia. Start i meta, a także zaplecze logistyczne dla uczestników i organizatorów zostało znów usytuowane na terenie MK PZKO w Gutach.

Wiele wskazuje na to, że w tym roku doczekamy się w Gutach rekordowej frekwencji uczestników.

Pytanie konkursowe

W którym roku odbyła się pierwsza – podkreślamy oficjalna – edycja Dogmaratonu? Na odpowiedź czekamy do 23 sierpnia pod adresem e-mailowym: bittmar@glos.live.

Tak przynajmniej sugerują liczby na chwilę obecną, organizatorzy apelują więc do chętnych, by nie zwlekać z decyzją do ostatniej chwili, do zamknięcia listy zgłoszeniowej (23 sierpnia).

Dla dwóch czytelników „Głosu” organizatorzy ufundowali numery startowe upoważniające do udziału na dowolnej trasie i jak już podkreślaliśmy, niekoniecznie z psem. – Psy są jednak mile widziane, bo to znak rozpoznawczy naszych zawodów zaliczanych do cyklu międzynarodowych mistrzostw w Dogmaratonie – zaznaczył Tomanek. **(jb)**



• Migawka z ubiegłorocznej edycji. Fot. ARC



• „Dezorientacje. Biografia Marii Konopnickiej” zostały wydane przez Znak. Autorem książki jest Magdalena Grzebałkowska. Fot. Wydawca



Czas honoru 2. Na Serbii

Poniedziałek 11 sierpnia, godz. 20.25



PIĄTEK 8 SIERPNIA

6.00 Panorama **6.35** Korona Gór Polski 2. Mogielica **7.00** Makłowicz w podróży. Podróż **4.8** Hiszpania **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Informacje kulturalne **11.30** Wszystko przed nami (s.) **12.00** Gość poranka **12.25** Tulipan (s.) **14.35** Polonia 24 Tygodnik **15.05** Koncert jubileuszowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych **15.30** Program informacyjny **16.00** Szansa na sukces. Opole 2025. Włodzimierz **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Górna półka smaku (mag.) **18.45** Panorama **19.10** Przystanek Ameryka **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** U Pana Boga w ogródku **21.15** Na sygnale (s.) **22.10** Zmienicy (s.) **23.10** Panorama **23.40** Tour de Pologne - kroniki **23.45** Elektryczne Gitary na dobry wieczór.

SOBOTA 9 SIERPNIA

6.00 Panorama **6.35** Giganci nauki. Układ Słoneczny (teleturniej) **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **11.30** Studio w kontakcie **12.15** Dziewczyna i chłopak (s.) **13.05** To jest grane - wakacyjnie **13.40** U Pana Boga w ogródku (s.) **14.30** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Giżycko **15.25** Okrasa łamie przepisy. Smak czarnej porzeczki **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.25** Tulipan (s.) **18.35** Z gwiazdą przez świat. Paweł Stasiak **19.30** Program informacyjny **20.00** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Lublin **22.05** Ranczo 8 (s.) **23.45** Tour de Pologne - kroniki **23.50** Kabaretowe Naj. Ruchome obrazy.

NIEDZIELA 10 SIERPNIA

6.00 Panorama **6.35** Historia polskiego sportu. Ku niepodległości **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Słowo daję. Kiedy postawić kropkę lub przecinek **11.25** Makłowicz w podróży. Podróż 32. Rumunia **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Bądź gotowy na hojność Boga **13.00** Transmisja Mszy Świętej z sanktuarium NMP Ostrobramskiej. Matki Miłosierdzia w Łapach **14.15** Piłka nożna. Betclie 1. Liga **17.00** Teleexpress **17.25** Tulipan (s.) **18.30** Szansa na sukces. Opole 2025 **19.30** Program informacyjny **20.20** Stulecie Winnych 4 (s.) **21.20** Żona dla Polaka (reality show) **22.15** Karate po polsku (dramat) **23.50** Tour de Pologne - kroniki.

PONIEDZIAŁEK 11 SIERPNIA

6.00 Panorama **6.35** Góra Jawor **7.00** Rosół polski (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Moja historia, 44. Danuta Dworakowska **12.25** Stulecie Winnych 4 (s.) **13.20** Kiedyś to było... **13.55** Polacy światu. Jan Stanisław Cyganiewicz **14.05** Kulturalni PL **15.00** Zakochaj się w Polsce. Łęczyska **15.30** Program informacyjny **16.00** Królowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka

(teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Korona Gór Polski 2. Mogielica (2) **18.45** Panorama **19.00** Polacy światu. Władysław Maksymiak **19.10** Wynalazki na medal (mag.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Czas honoru 2. Na Serbii (s.) **21.15** Czas honoru 2. Oficer z Berlina **22.05** Przeżyj to sam, czyli przeboje z przebojami (koncert) **23.10** Panorama **23.40** Tour de Pologne - kroniki **23.50** Królowa Leokadia.

WTOREK 12 SIERPNIA

6.00 Panorama **6.35** Pożyteczni.pl **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Wynalazki na medal (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Moja historia, 44. Janina Jankowska **12.25** Ranczo 8 (s.) **14.05** Przeżyj to sam, czyli przeboje z przebojami (koncert) **15.10** Hity i historie gwiazd. Grzegorz Ciechowski **15.30** Program informacyjny **16.00** Królowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Rosół polski (mag.) **18.45** Panorama **19.10** Gwiazdy opolskich kabaretów. Kabaret Elita **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Ojciec Mateusz 26 (s.) **22.10** Lato z Radiem i Telewizją Polską **23.10** Panorama **23.45** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Lublin.

ŚRODA 13 SIERPNIA

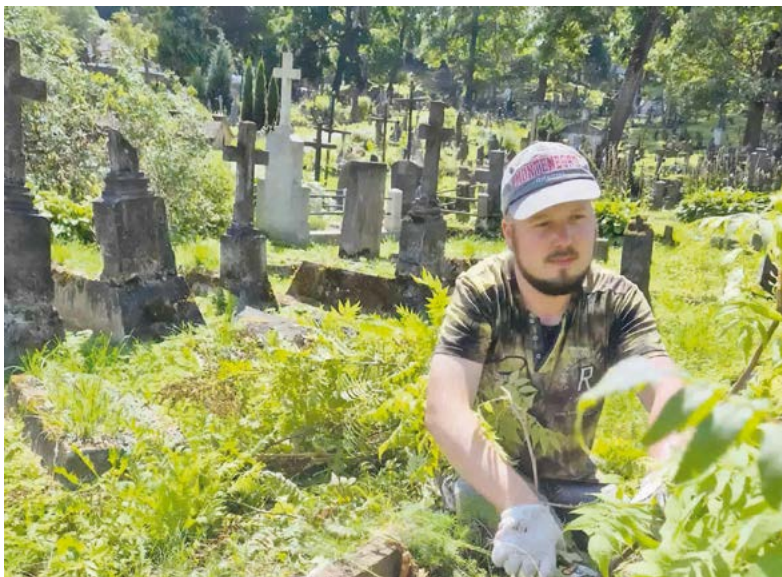
6.00 Panorama **6.35** Ocalony świat. Na mokradłach życie kwitnie **7.00** Okrasa łamie przepisy. Smak czarnej porzeczki **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Gwiazdy opolskich kabaretów. Kabaret Elita **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Moja historia, 44. Wanda Traczyk-Stawska **12.25** Ojciec Mateusz 26 (s.) **14.05** Ogłoszenie matrymonialne **15.00** Zawsze z Wami chciałbym być - 30 lat Ich Troje (koncert) **15.30** Program informacyjny **16.00** Królowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Rączka gotuje **18.45** Panorama **19.10** Hello Polonia (mag.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** O mnie się nie martw 12 (s.) **22.15** Studio w kontakcie **23.10** Panorama. **23.45** 62. KPPP w Opolu - Małe tęsknoty - koncert pamięci Wojciecha Trzcińskiego.

CZWARTEK 14 SIERPNIA

6.00 Panorama **6.35** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **7.00** Z Andruszem po Galię. Jedlicze **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Hello Polonia **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Moja historia, 44. Irena Paśnik **12.25** O mnie się nie martw 12 **14.05** Studio w kontakcie **14.50** Calkiem niezła historia. Cuda-wianki **15.10** Laskowik & Malicki **15.30** Program informacyjny **16.00** To jest grane - wakacyjnie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Makłowicz w podróży. Podróż 32. Rumunia **18.45** Panorama **19.10** Wilnoteka **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Zatoka śpięgow 2 (s.) **22.15** Polonia 24 Tygodnik **22.50** Kabaretowe Naj. Sen **23.10** Panorama **23.45** Party przy świecach (komedia). ▲

Legenda o wileńskiej Rossie

Znamy zwycięzców tegorocznej edycji konkursu literackiego „Stwórz legendę o wileńskiej Rossie”. O najciekawszych momentach konkursu „Kurierowi Wileńskiemu” opowiada Dariusz Lewicki, inicjator przedsięwzięcia, członek Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą.



● Dariusz Lewicki na wileńskiej Rossie. Fot. MARIAN PAŁUSZKIEWICZ

Co was zainspirowało do zorganizowania wydarzenia?

– Idea zrodziła się z mojej inicjatywy, z potrzeby stworzenia czegoś niebanalnego, co przyciągnęłoby uwagę do jednej z najpiękniejszych i najbardziej symbolicznych nekropoli wileńskich. W tym roku obchodzimy 35-lecie działalności Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą (SKOnSR), co stanowiło świetną okazję, by uczcić ten jubileusz czymś wyjątkowym. W poprzednich latach SKOnSR organizował wiele wydarzeń i konkursów promujących dziedzictwo Rossy, m.in. konkurs poetycki poświęcony zabytkowej nekropolii, a także konkurs fotograficzny dotyczący historycznych cmentarzy. Tym razem, jako członek organizacji non profit, postawiłem na legendę – formę literacką, która daje nieograniczone pole dla fantazji, a jednocześnie pozwala osadzić opowieść w realiach lokalnej historii i kultury.

Co jest celem konkursu?

– Głównym celem konkursu była promocja cmentarza Na Rossie – nie tylko jako miejsca pamięci, lecz także jako źródła inspiracji twórczej i kulturalnej. Konkurs miał zachęcić do kreatywnej interpretacji historii oraz atmosfery Rossy poprzez napisanie legendy w języku polskim i jej nagrania. Chciałem, by zabytek pod gołym niebem przemówił nie tylko z marmuru i archiwów, lecz także z serc autorów, którzy tchnęli w niego nowe życie. Udało się.

Kto wziął udział w konkursie?

– Wpłynęło 35 legend. Zgłoszenia przybyły z różnych zakątków Polski: 31 prac reprezentowały miasta, miasteczka i wsie od Bałtyku po Podkarpacie. Cztery prace zostały nadesłane z Litwy, co nadało konkursowi wymiar ponadgranicznego dialogu o wspólnym dziedzictwie. Wiek uczestników wahał się od 15 do 74 lat, co potwierdza, że legenda może być pisana zarówno przez młodzież, jak i pokolenie z doświadczeniem. Jeśli chodzi o płeć uczestników, zauważalna była dominacja „płci pięknej” – 24 autorki i 11 autorów.

Jakie tematy zostały poruszone w legendach?

– Uczestnicy sięgnęli po niezwykle szeroką paletę tematów, tworząc opowieści, które przeplatały się od początków założenia cmentarza aż po czasy powojenne. Autorzy często łączyli fakty historyczne z elementami fantastyki, tworząc sugestywne obrazy przeszłości. Szczególną uwagę zwrócono na postać Czarnego Anioła na nagrobku Izzy Salmonowiczówny, który stał się niemal wizytówką cmentarza. Nie zabrakło opowieści o żołnierzach, powstańcach i patriotach, których groby znajdują się na cmentarzu. W legendach pojawiali się jako duchy czuwające nad Wilnem, jako postacie tragiczne, ale też jako inspiracja dla współczesnych pokoleń. Naturalnie wśród legend nie mogło zabraknąć marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego obecność była często punktem wyjścia do refleksji nad historią Polski i Litwy, nad ideą niepodległości i pamięci narodowej. W pracach pojawiali się także wybitni twórcy: archiwista Towarzystwa Filomatów Onufry Pietraszkiewicz, hrabia Ignacy Korwin-Milewski, czy też architekt-rzeźbiarz Antoni Wiwulski.

Proszę przedstawić teraz wyniki konkursu.

– Jury wyłoniło zwycięzców w dwóch formach: pisemnej i nagranej. W obu kategoriach triumfowały te same osoby, choć w innej kolejności. W legendzie pisemnej pierwsze miejsce zajęła Donata Kowal-Witkowska ze Starachowic za poruszającą pracę „Czarny Anioł”. Drugie miejsce przypadło Agacie Kornackiej z Krakowa za opowieść „Pogrzebane złoto”, a trzecie – Agnieszce Masalyté z Wilna, autorki subtelnej historii „Rosa, Rasa i Rossa”. W wersji nagranej najwyższe noty zdobyła Agata Kornacka, drugie miejsce zajęła Agnieszka Masalyté, trzecie Donata Kowal-Witkowska. Laureatki otrzymały tablety, statuetki oraz dyplomy. Nagrody sfinansowała Ambasada RP w Wilnie. Dodatkowo Fundacja dla Rodaka ufundowała trzy statuetki, które zostały rozdysponowane w głosowaniu wszystkich uczestników konkursu. Po raz kolejny zwyciężyła Donata Kowal-Witkowska z legendą „Czarny Anioł”. Drugie miejsce zajął Ksawery Muciński z Józefowa, autor legendy „Dziewczyna z fiołkami”, a trzecie – Aneta Lejwoda-Zielińska z Bogoriza „Legenda o aniele śmierci z wileńskiej Rossy”.

Kto oceniał nadesłane prace?

– Prace konkursowe oceniane były przez pięcioosobowe jury, którego członkowie zostali starannie dobrani ze względu na swoje kompetencje, doświadczenie i wrażliwość na piękno słowa. Wśród nich znalazły się Aleksandra Akińczo, dziennikarka i korespondentka Polskiej Agencji Prasowej na Litwie, oraz dr Irena Fedorowicz – wykładowczyni z Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego, autorka książek o życiu kulturalnym Wilna. Do grona jury dołączyła Joanna Wilk-Yaridiz – założycielka i prezes Fundacji dla Rodaka, a także obecnością zaszczycili nas dr Mariusz Kolmasiak, adiunkt w Dziale Badań Naukowych w Muzeum Łazienki Królewskiej w Warszawie, specjalista od historii Polski i biografii Józefa Piłsudskiego, oraz Albert „Kurier Wileński”/LITWA

INFORMATOR

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYJCJE:** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – 13 sierpnia ze Stanistawem Pawlikiem (+48 606 133 123) jedziemy poznać bliżej Skoczów i okolice. Trasa będzie urozmaicona o długości około 7 km (wskazane pełne obuwie). W razie niekorzystnej pogody jest możliwość skrócenia trasy. Odjazd autobusem z przystanku autobusowego Cieszyn - Celma o 8.15.

▲ zaprasza 15. 8-16. 8. na VI Rajd Nocny Beskidzkimi Ścieżkami. Trasa prowadzi z Koszarzysk-Milyrza przez szczyt Ostrego (kolejny szczyt do kolejką wierzchołków w zabawie turystycznej Przez Kopce 2025) do Oldrzychowic, Dom PZKO – 10 km, +513m, -659 m. Na Wielkim Kozłcu zatrzymamy się w barze leśnym, a meta będzie w Domu PZKO w Oldrzychowicach z lekkim śniadaniem. Start: Koszarzyska-Milyrz o 23.00 – dojazd autobusem z Trzyńca (dworzec autobusowy) o 22.30, z Bystrzycy (dworzec kolejowy) o 22.45. Powrót: z Oldrzychowic-Rest. Na rozcestu o 5.05, 5.07, 6.47 do Trzyńca (dworzec autobusowy). Dojście na piechotę do dworca kolejowego w Bystrzycy – 5 km. Prowadzi Michał Kaleta, tel. 608 161 846.

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW POLSKICH – Zarząd zaprasza członków na walne zebranie 12 sierpnia o godz. 10.00 do siedziby Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przy ul. Grabińskiej.

TURYSTYCZNY KLUB KOLARSKI PTTK „Ondraszek” – Zaprasza na wycieczkę „Rowerem po książęcych Szlaku Paprocany”. 9 sierpnia o godz. 10.00 spotkanie przy dworcu kolejowym w Pszczynie. Zakończenie wycieczki na rynku w Pszczynie około godz. 16.00. Trasa: ścieżki rowerowe, parkowo-leśne i asfaltowe. Długość ok. 52 km. Organizatorami wycieczki są Renata i Eugeniusz Mikodowie.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: wystawa pt. „Tadeusz Farny (1895-1915). Życie i śmierć bohatera”. Czynna w godzinach otwarcia budynku. **CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33:** wystawy: „70 lat Polskiego Zespołu Śpiącego Hutnika”, „Noblistka Bertha von Suttner i jej polskie korzenie”, „Przodkowie Piastów cieszyńskich” i „Potomkowie Piastów cieszyńskich na polskim tronie”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

KARWINA-FRYSZTAT, Biblioteka Regionalna, Rynek Masaryka: do 28. 8. wystawa dokumentacyjna pt. „Katyń – Pamięć narodu Polskiego. ▲

ŻYCZENIA



W niedzielę 10 sierpnia obchodzi znaczny jubileusz – 50. urodziny
pani BARBARA KUBIENNA
z Czeskiego Cieszyna
Kochana Baśko, z tej uroczystej okazji życzymy Ci wszystkiego, co najlepsze i najradośniejsze. Życzymy Ci, żebyś zawsze miała siłę, by patrzeć w przyszłość z nadzieją i radością, a każdy dzień był dla Ciebie nową przygodą. Kochający rodzice, Marylka oraz Aneczka i Sebuś.

GŁ-389

REKLAMA

Znajdź nas na **YouTube**

Dachy – remonty, dachy płaskie, kominy
Tel. +48 601 532 642

GŁ-276



Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej poszukuje kandydatki/kandydata na stanowisko:

ASYSTENTKA/ASYSTENT PRZEDSZKOLA

- | | |
|---|--|
| WYMIAR
0,5 etatu | <ul style="list-style-type: none">• komunikatywność i umiejętność pracy w zespole,• mile widziane doświadczenie w pracy z dziećmi. |
| ZAKRES OBOWIĄZKÓW <ul style="list-style-type: none">• wsparcie nauczycielek w codziennej pracy z dziećmi,• pomoc przy organizacji zajęć i opiece nad dziećmi,• współtworzenie przyjaznej i bezpiecznej atmosfery w grupie przedszkolnej. | OFERUJEMY <ul style="list-style-type: none">• pracę w polskojęzycznym środowisku,• stabilne zatrudnienie w przyjaznej atmosferze,• możliwość dalszego rozwoju i zdobywania doświadczenia. |

- | | |
|---|--|
| WYMAGANIA <ul style="list-style-type: none">• ukończony kurs asystenta pedagoga,• ciepłe i serdeczne podejście do dzieci, | Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres: plaskova.monika@pssuchagorna.cz W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny: +420 734 590 154 |
|---|--|

GŁ-393

Kancelaria Adwokacka w Hawierzowie
Mgr. Alicja Kellerberg Klimeš, LL.M.
Mgr. Sylwia Niemiec
Mgr. Dominik Zielina

poszukuje
PRACOWNIKA ADMINISTRACJI

- Zakres obowiązków:**
- ☒ obsługa bieżącej korespondencji kancelarii,
 - ☒ prowadzenie kalendarza spotkań i terminów,
 - ☒ kontakt z klientami oraz organami administracji publicznej,
 - ☒ wsparcie advokata w bieżącej pracy,
 - ☒ podstawowe operacje rachunkowe.
- Wymagane kwalifikacje:**
- ☒ wykształcenie minimum średnie,
 - ☒ biegła znajomość obsługi komputera i korzystania z Internetu, znajomość oprogramowań biurowych typu Microsoft Office,
 - ☒ samodzielność, obowiązkowość, lojalność, życzliwość, umiejętność pracy w zespole.

Forma (umowa pracy/zlecenie), zakres (etat pełny/skrócony) i warunki współpracy (finansowe, urlop, praca zdalna itp.) do indywidualnego uzgodnienia.

Zgłoszenia z CV prosimy wysyłać na adres: sekretariat@advokat-i-havirov.cz.

GŁ-384

www.glos.live



WSPOMNIENIA



Czas szybko mija, lecz pamięć w naszych sercach pozostanie.
Dnia 7 sierpnia minęła 20. rocznica, kiedy na zawsze uciło serce naszej Kochanej

śp. GERTRUDY CIEŚLARA
zaś dnia 30 lipca minęła 10. rocznica śmierci Jej Męża

śp. WŁADYSŁAWA CIEŚLARA
z Gródka

Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami.

GŁ-395



Życie przemija, lecz pamięć trwa...
Dnia 6 sierpnia obchodziły swoje setne urodziny nasza Kochana

śp. LEOKADIA CZOIKOWA

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GŁ-396



Wystawiajcie Pana, bo jest dobry; bo łaska Jego na wieki.
Psalm 118,29

7 sierpnia minęła 7. rocznica śmierci naszego Najdroższego Męża i Ojca

śp. RNDr FRANCISZKA FRANKA

z Czeskiego Cieszyna

W nadziei na spotkanie w Domu Ojca z prośbą o modlitwę – żona Jadzia oraz córki Jolanta i Beata z rodzinami.

GŁ-391



Dnia 10 sierpnia obchodziłaby swoje 75. urodziny

śp. ADELA SIEDLACZEK

z domu Niemczyk

O chwilę wspomnień prosi rodzina.

GŁ-390



Odszedł nagle, ale w sercach naszych żyć będziez stale.
Dnia 10 sierpnia 2025 minie 19. rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego Syna, Brata, Wujka i Kolegi

śp. MARIANA WIERZGONIA

z Karwiny

Z miłością i szacunkiem wspominają mama, bracia Przemek i Roman z rodziną.

RK-049

NEKROLOGI

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

śp. MARGIT PISZKIEWICZOWEJ

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym i byłym Współpracownikom za okazaną pomoc, współczucie, wieńce, kwiaty i przemówienia serdeczne podziękowania składa rodzina.

GŁ-394

Z całego serca pragniemy podziękować wszystkim, którzy tak licznie przyszli pożegnać się z naszą Drogą

śp. WANDĄ WOJTAS

z domu Gabzdyl, z Wędryni

Bardzo dziękujemy księdzu Arturowi za słowa wsparcia i dostojne celebrowanie nabożeństwa. Serdeczne podziękowania kierujemy również do całego personelu Domu Opieki w Nydku-Głuchowej za oddaną i troskliwą opiekę w czasie Jej pobytu, a szczególnie w ostatnich tygodniach Jej życia. Zasmucona rodzina.

GŁ-387

PROGRAM TV

PIĄTEK 8 SIERPNIA

TVP 1

5.55 Info poranek **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Prawdo Podobieństwo - Magla **8.00** Czerdziestolatek (s.) **8.55** Ranczo 4 (s.) **9.50** Komisarz Alex 3 (s.) **10.45** Ojciec Mateusz 26 (s.) **11.35** Okrasa łamie przepisy **12.10** Agrobiznes **12.55** Natura w Jedyncie. Nieposkromione Wielkie Jeziora **14.00** Wichrowe wzgórze (s.) **14.55** Kolarstwo. Tour de Pologne, 5. etap. Katowice - Zakopane **17.00** Teleexpress **17.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.00** Reporterzy **18.20** Akacjaowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Komisarz Alex 22 (s.)

21.15 Kingsajz



Kultowa polska komedia science fiction z 1987 roku w reżyserii Juliusza Machulskiego. Opowiada o Szuflandii – ukrytym podziemnym świecie krasnoludków, który kontroluje totalitarny reżim. Część z nich pragnie uciec do świata ludzi, gdzie mogą żyć w tytułowym „kingsajzie”. Film łączy humor z satyrą na PRL, ukazując walkę o wolność, niezależność i prawo do marzeń.

23.15 Tour de Pologne - kroniki **23.25** Erynie. Patodycea (s.).

TVP 2

6.20 Anna Dymna - spotkajmy się (talk show) **6.55** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.15** Operacja zdrowie. Radioterapia w leczeniu chorób skóry **11.50** Niewiarygodne przygody Marka Pigusa **12.30** Kolo fortuny (teleturniej) **13.15** Miłość i nadzieja (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** La Promesa - pałac tajemnic (s.) **16.00** Kolo fortuny (teleturniej) **16.35** Familiada (teleturniej) **17.20** Miłość i nadzieja (s.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **20.05** Postaw na milion (teleturniej) **21.05** Lato z Radiem i Telewizją Polską **22.05** To jest grane - wakacyjnie **22.45** Kino relaks. GoldenEye (film sensacyjny).

TVN

6.05 Uwaga! **6.20** Ukryta prawda **7.15** Kuchenne rewolucje. Trzecie 9.20 Zagadki losu 2 (s.) **11.30** Kuchenne rewolucje. Tczew, Pierogarnia **12.35** Szpital (s.) **13.40** Ukryta prawda **16.55** Kuchenne rewolucje. Wrocław **18.00** Detektywi (s.) **19.00** Fakty **19.35** Kroniki Tour de Pologne **19.50** Uwaga! **20.00** Transformers. Ostatni rycerz (film SF) **23.20** Obecność (horror USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Malanowski i partnerzy (s.) **9.30** 48h. Zaginięci (s.) **10.30** Trudne sprawy. Pechowa agroturystyka **11.35** Gliniarze **14.40** 48h. Zaginięci (s.) **15.50** Wydarzenia **16.20** Interwencja **16.35** Gliniarze (s.) **17.40** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Piraci z Karaibów. Na krańcu świata (film USA) **23.40** Ghost Rider (thriller).

TVC 1

6.30 Zagraj i namaluj **6.59** Studio 6 **9.00** Magnum (s.) **9.50** Komiczy na piątek **10.45** Wiosna w Supraphonie **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości

12.30 Na wierzchołki gór z Vladimírem Čechem



Program podróżniczo-dokumentalny, w którym znany aktor i prezydent Vladimír Čech przemierza górskie szlaki Czech i Moraw. W każdym odcinku odwiedza inne pasmo górskie, przedstawiając jego historię, przyrodę i ciekawostki turystyczne. Spotyka się z miejscowymi ludźmi, opowiada o ich tradycjach i życiu w górach. Program zachęca widzów do aktywnego wypoczynku i odkrywania piękna czeskiej przyrody.

12.50 Uśmiechy Theodora Pištěka **13.30** Pr. rozrywkowy **14.30** Złodziejska komedia **15.05** Słowacko się nie sądzi (s.) **16.15** Výborná SHOW **17.00** Podróż po Karkonoszach **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Dzieciaki w podróży (s.) **21.05** Wszystko-party **22.00** Hercule Poirot (s.) **23.50** Iveta (s.) **0.30** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Bratislava, miasto w naturze **9.25** Dawno temu w Tsavo **10.20** Z kucharzem dookoła świata **11.25** Michail Gorbaczow **12.20** Reporterzy wojenni **13.15** Po Czechach **13.25** Vivat Comenius **13.55** Zapomniane historie II wojny światowej **14.45** Wielka ucieczka **15.35** Tajemnice II wojny światowej **16.25** Historie domów **16.45** Epoka elżbietańska **17.45** Europa z lotu ptaka **18.30** Król Karol III malarzem **19.25** Tajemnice starożytnego Egiptu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Morderstwo na zlecenie (film) **22.10** Bone Tomahawk (film) **0.15** Lowcy głów (s.) **1.00** Paryż: główne miasto gastronomii.

NOVA

6.00 Śniadanie **8.25** Ubezpieczalnia szczęścia (s.) **9.35** Małe sprawy wielkiego miasta (s.) **10.55** Dr House (s.) **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.25** Zamierzimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.50** Knapja (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Szpybie i wściekły VIII (film) **23.00** Farma Czechy (reality show) **0.20** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA

6.00 Nowy dzień **7.05** M.A.S.H. (s.) **9.05** Słoneczna (s.) **11.50** Agenci NCIS (s.) **13.45** Policja w akcji **14.40** Incognito **15.50** Tak jest, szefie! **16.55** Nakryto do stołu **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **23.50** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji.

SOBOTA 9 SIERPNIA

TVP 1

6.20 Balans bieli **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie **8.20** Pełnosprawni **8.50** Ranczo 4 (s.) **9.55** Komisarz Alex 3 (s.) **10.50** Ojciec Mateusz 26 (s.) **11.50** Nie bądź ślepy na ślepowrona **12.35** Gwiazdy w południe. Szlachetna rasa (western USA) **14.25** Okrasa łamie przepisy. Bieszczadzkie dzikie zioła **15.00** Kolarstwo. Tour de Pologne **17.00** Teleexpress **17.35** Ojciec Mateusz 32 (s.) **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda

20.20 Profilerka



Polska produkcja kryminalna, której główną bohaterką jest Anna Wolska – doświadczona profilerka współpracująca z policją przy najbardziej skomplikowanych sprawach. Dzięki swojej wiedzy psychologicznej i umiejętności wnikliwej analizy zachowań, pomaga śledczym w ustalaniu portretów psychologicznych przestępców. Każdy odcinek to nowa sprawa, często mroczna i brutalna, w której kluczową rolę odgrywa psychologia. Wolska zmagą się nie tylko z przestępcami, ale także z własnymi demonami i trudną przeszłością. Serial łączy elementy thrillera, dramatu i klasycznego kryminału, prezentując skomplikowaną psychikę bohaterów oraz mechanizmy stojące za zbrodnią.

21.20 Hit na sobotę. Ocalony (dramat) **23.20** Tour de Pologne - kroniki **23.30** W otchłani (thriller).

TVP 2

6.00 Barwy szczęścia (s.) **6.35** M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie (s.) **7.50** Serengeti **18.35** Gepardzica **11.30** Górna półka smaku (mag.) **12.10** Zabójczy rejs (s.) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Kolo fortuny (teleturniej) **15.15** Szansa na sukces. Opole 2025 **16.15** Na dobre i na złe (s.) **17.15** Postaw na milion (teleturniej) **18.15** Czarne chmury. Krwawe swaty (s.) **19.20** Informacje kulturalne **20.00** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Lublin **22.10** Program rozrywkowy **23.30** Ile ważny koń trojański? (komedia polska).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Człuchów **7.45** Dzień dobry wakacje **11.35** Na Wspólnej (s.) **13.30** Szpital św. Anny (s.) **15.45** Anatomia piękna (16.50) Lara Croft. Tomb Raider (film przygodowy) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Uwaga! **20.00** Kobiety pragną bardziej (komedia romantyczna) **22.50** Ojcowie i córki (film).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **9.00** Sekretne życie zwierzków domowych **10.50** Park jurajski (film USA) **13.30** Gliniarze (s.) **16.40** Disco Star **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Kabearet na żywo. Chyba Czesuaf **21.55** 47 roninów (film USA).

TVC 1

6.00 Pieczenie na niedzielę **6.40** Defraudant (film) **7.25** Bajka o smoku (bajka) **8.30** Słowacko się nie sądzi (s.) **9.35** Uśmiechy Jaroslava Kepki **10.15** Ojciec Brown (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii. Tydzień w regionach

12.25 Nasze Hobby



Popularny czeski program telewizyjny emitowany od lat przez Telewizję Czeską, poświęcony różnorodnym pasjom i zainteresowaniom zwykłych ludzi. W każdym odcinku prezentowane są praktyczne porady z zakresu ogrodnictwa, majsterkowania, rękodzieła, gotowania czy domowych usprawnień. Program pokazuje kreatywność i zaradność Czechów, inspirując widzów do rozwijania swoich zainteresowań i odkrywania nowych hobby w codziennym życiu.

13.00 Wiadomości **13.05** Błękitna krew (bajka) **13.50** Buraceni s Burácem (bajka) **14.25** Piernikarka i Wietrzny Młodzieniec (bajka) **15.00** Ideal klasy średniej (film) **16.25** Hercule Poirot (s.) **18.10** Pod jednym dachem (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Cuda natury **21.20** Wszystko-party **22.05** Lista przebojów telewizyjnej rozrywki **23.00** Komisarz Florence (s.) **0.30** Angielka (s.).

TVC 2

6.00 Bratislava, miasto w naturze **6.50** Niesamowite zjawiska natury **7.45** Piękne kraje z lotu ptaka **8.40** Na rękach po Czechach **8.50** Znane i nieznane historie czeskich zamków **9.20** Upadek Rzymu **10.20** Lotnicze katastrofy **11.05** Odrodzona natura Gór Skalistych: od Yellowstone do Yukonu **12.00** Chiny na języku **12.50** Największe apokalipsy w historii **13.45** Rodzina Kennedy: fatalne ambicje **14.30** Mayerling (film) **16.45** Niesamowita Japonia **17.40** Cudowna planeta: Serengeti **18.35** Gepardzica **19.30** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Powrót korsarza (film) **21.40** Wschodzące słońce (film) **23.45** Szkarłatny pirat (film).

NOVA

6.15 Karate owca (s. anim.) **6.40** Zig i Sharko (s. anim.) **7.05** Pojedynek na talerzu **8.00** Weekend **9.10** Pościg: wydanie specjalne **10.30** Dzień z TV Nova **10.35** W rytmie hip-hopu **12.50** Dzień z TV Nova **12.55** Akademia policyjna VI: Operacja Chaos (film) **14.35** Dzień z TV Nova **14.40** Johnny English Reaktywacja (film) **16.45** Duże dzieci II (film) **18.55** Knapja (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Mumia: Grobowiec Cesarza Smoka (film) **22.35** Na skraju jutra (film) **1.00** Akademia policyjna VI: Operacja Chaos (film).

PRIMA

6.25 M.A.S.H. (s.) **8.30** Autosalon.tv **9.35** Einstein - sprawy nieznośnego geniusza (s.) **11.50** Kochamy Czechy **13.40** Burzliwe lato (film) **16.25** Orkiestra z Marsa (film) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **22.35** Morderstwo w Białym Domu (film) **0.45** Jeden gniemy człowiek (film).

NIEDZIELA 10 SIERPNIA

TVP 1

6.20 Słownik polsko@polski (talk show prof. Jana Miodka) **6.55** Słowo na niedzielę. Bądź gotowy na hojność Boga **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach **8.00** Tydzień **8.55** Wojna domowa. Siła wyobraźni **9.45** Kolumbowie (s.) **10.55** Przystań (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Jubileusz Młodych **13.55** Kingsajz **15.00** Kolarstwo. Tour de Pologne **17.00** Teleexpress **17.35** Komisarz Alex 22 (s.) **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.20** Matylda (s.) **21.20** Rolnik szuka żony II **22.15** Tour de Pologne - kroniki **22.25** Zakochana Jedyńka. Wakacyjna terapia (komedia francuska).

TVP 2

6.00 Barwy szczęścia (s.) **6.30** M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.15** Rosół polski (mag.) **11.50** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Lublin **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Kolo fortuny (teleturniej) **15.10** Szansa na sukces. Opole 2025. Wilki **16.40** Cudowne lata **17.15** Tak to leciało! (teleturniej) **18.15** Czarne chmury (s.) **19.20** Rodzinka.pl (s.) **20.00** Pozdrowienia z Paryża **21.40** Kwiatki polskie w niedzielę **23.00** La Gomera (komedia).

TVN

6.20 Kuchenne rewolucje. Toruń **7.15** Magda gotuje internet (s.) **7.45** Dzień dobry wakacje **11.35** Co za tydzień **12.25** Kuchenne rewolucje. Warszawa **13.40** Scooby-Doo! **15.40** Transformers. Ostatni rycerz (film SF) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Uwaga!

20.00 Incepcja



Film w reżyserii Christophera Nolana opowiada historię Dominicka Cobb'a, specjalisty od kradzieży sekretów z ludzkiego umysłu podczas snu. Cobb dostaje nietypowe zlecenie - zamiast coś wykraść, ma zaszczepić myśl w podświadomości swojego celu. Aby tego dokonać, musi wraz z zespołem zanurzyć się w kilka poziomów snu, gdzie granice rzeczywistości zacierają się. Misja staje się coraz bardziej niebezpieczna, a Cobb musi zmierzyć się z własną przeszłością i poczuciem winy.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.45** Madagwiazdka (film anim.) **9.20** Sekretne życie zwierzków domowych **2.11.00** Dobra wróżka **2.12.55** Duże dzieci (komedia USA) **15.20** Piraci z Karaibów. Na krańcu świata (film USA) **15.50** Wydarzenia, sport, pogoda **20.00** Braveheart - Waleczne serce (dramat historyczny USA) **23.50** Śniadanie do łóżka (komedia).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Telegram **6.50** Losy gwiazd **7.45** Ideal klasy średniej (film) **9.05** Pieczenie na niedzielę **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Velké sedlo (s.) **11.50** Pr. rozrywkowy **13.00** Wiadomości **13.05** Zajazd pod Białym Kotem (bajka) **14.05** Ziółowa królowna (bajka) **14.50** O rozbójniku Olbramie (bajka) **15.30** Monika i żrebak z gwiazdką (film) **16.40** Dobra Woda (s.) **17.55** Szpital na peryferiach (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport

20.10 Babeczki



Mozaika przeplatających się historii kobiet i mężczyzn, których losy spletają się w nieoczekiwany sposób. Opowiada o miłości, zdradzie, nadziei i codziennych trudnościach. Bohaterowie zmagają się z życiem, szukając szczęścia, zrozumienia i bliskości, a także sensu w codziennej rutynie i niespodziankach losu.

21.45 Výborná SHOW **22.35** Opowiadania filmowe **23.35** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2

6.00 Cuda ludzkiego geniuszu **7.00** Hiroszima - początek atomowego wieku **7.45** Śladami Amazonii **8.15** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.25** Poszukiwania utraconego czasu **8.50** Wieża inżyniera Eiffela **9.40** Amerykańskie rozdroża **10.25** Zapomniane historie II wojny światowej **11.20** Habsburgowie i małżeństwa z miłości **12.10** Elżbieta II **13.00** Francja, moja miłość **14.00** Starożytne rzesze **14.50** Królestwo natury **15.15** Dawno temu w Tsavo **16.10** Życie wojownika **17.00** Z kucharzem dookoła świata **18.00** Korsyka, śródziemnomorska piękność **18.50** Przygody nauki i techniki **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Człowiek z Dzikiego Zachodu (film) **21.40** Słaby punkt (film) **23.25** Venus i Serena: siostry, które zmieniły tenis **0.15** Cuda techniki.

NOVA

6.20 Karate owca (s. anim.) **6.50** Zig i Sharko (s. anim.) **7.15** Policja Modrava (s.) **8.30** Życie na zamku (s.) **9.30** My, właściciele domków letniskowych **10.15** Twój cudowny ogród **11.00** Pojedynek na talerzu **12.00** Piękna i Teczka (film) **13.50** Jak poeci nie tracą nadziei (film) **16.25** Przyjaciel na niepokoję (film) **18.05** Pościg: wydanie specjalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.40** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.55** Ocean's 13 (film) **1.30** Ekstremalne zmiany - Słowacja.

PRIMA

6.25 M.A.S.H. (s.) **8.55** Prima Czechy **9.30** Prima świąt **10.00** Gliniarz (s.) **12.25** Poradnik domowy **13.20** Poradnik Pepy Libického **14.05** Ogrodnik w zasięgu ręki **14.40** Poradnik Ládi Hrušky **15.55** Jak zbudować marzenie - wydanie specjalne **17.00** Impreza (film) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Jak poeci czekają na cud (film) **22.40** Krew w piach (film) **0.40** Zbrodnie z wrzosowisk (s.).

PONIEDZIAŁEK 11 SIERPNIA

TVP 1

5.55 Info poranek **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban **8.00** Czerdziestolatek (s.) **8.55** Ranczo 5 (s.) **9.50** Komisarz Alex 3 (s.) **10.45** Ojciec Mateusz 26 (s.) **11.35** Królowie (s.) **12.50** Natura w Jedyncie. Islandia, królestwo maskonurów **14.00** Wichrowe wzgórze (s.) **14.55** Jaka to melodia? (teleturniej) **15.35** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.00** Reporterzy **18.20** Akacjaowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Nieznajoma (s.) **21.20** Kamienne Pieści (dramat biograficzny). **23.15** Tour de Pologne - kroniki **23.25** Świat bez fikcji. Raz na ziemi, raz na wodzie.

TVP 2

6.25 Dobre historie. MOST - Młodzież w Kościele **6.55** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.15** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska

11.55 Niewiarygodne przygody Marka Pigusa



Pełna humoru opowieść o nieśmiałym, przykładowym chłopcu, który niespodziewanie zostaje wciągnięty w świat przestępczych intryg. Przez przypadek trafia na trop międzynarodowej afery, co ściąga na niego uwagę podejrzaných typów. Wraz z nowo poznanym detektywem przeżywa pasmo zawirowań przygód, które wystawia jego

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

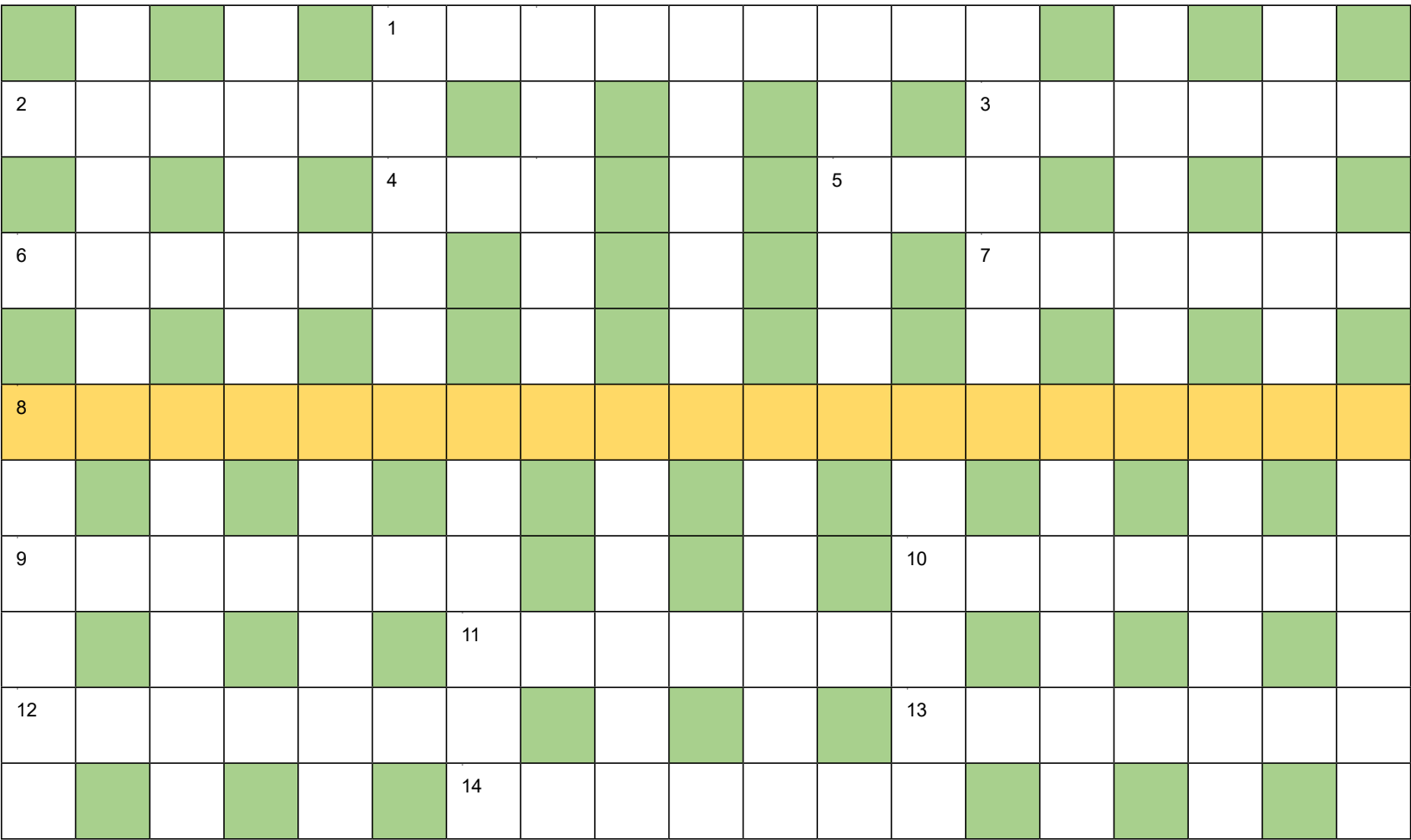


Tym razem prezentujemy gotowy zestaw fotografii: archiwalnej oraz współczesnej. Przedstawiają ul. Grabińską w Czeskim Cieszynie i pochodzą ze zbiorów Romana Kiszy.

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w środę 13 sierpnia 2025 r. Nagrodę z 25 lipca otrzymuje **Bolesław Buława z Karwiny Raju**. Autorem dzisiejszej łamigłówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 25 lipca: NIEJEDNEGO UŚMIERCA

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie polskie...

POZIOMO:

- drobny przedmiot złotniczy i jubilerski służący do ozdoby ciała i stroju
- pooperacyjna szrama lub ostateczny wynik gojenia się rany
- mały Rainereczek, gdy dorośnie

- przerzucenie piłki tenisowej wysokim łukiem ponad przeciwnikiem
- skrót od: Wyższa Szkoła Ekonomiczna
- kabaretowe przedstawienie lub część sztuki teatralnej
- duże miasto w Japonii, na wyspie Honsiu, które gościło zimowych olimpijczyków w 1998 roku

8. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

- pisemne zlecenie lekarza na wykonanie lub wydanie danego leku przez aptekę
- oszlona szafka na muzealne eksponaty lub potocznie o aucie osobowym
- miasto w Wielkiej Brytanii, w Anglii, w hrabstwie Surrey

- z ogniem bywa niebezpieczne, inaczej niebezpieczna zabawa
- pasmo górskie w południowo-zachodniej Rumunii lub park narodowy
- pospolity zielonkawcy szarańczak występujący na suchych łąkach, polach i obrzeżach lasów Eurazji

PIONOWO:

ARENDA, BALANS, BZENEC, EGOIZM, ENEASZ, ERASTO, ESPINA, IDARED, KIRGIZ, KLUCZE, NABIAŁ, RABATA, REWERS, RYCERZ, SENNAJ, SERNIK, TATAMI, TEGERN, ŻUBRZĘ

Wyrazy trudne lub mniej znane: DOŁCZAN, REIGATE, RETEZAT (BJK)